

H. Jabłoński przyjął przedstawicieli SPAM

Przed walnym zjazdem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w dniu 8 bm w Belwederze grupę wybitnych polskich muzyków, na czele z prezesem Zarządu Głównego SPAM prof. Kazimierzem Wilkomirskim.

W spotkaniu uczestniczyli: Halina Czerny-Stefańska, Teodor Lise, Napoleon Siess, Stefan Sutkowski, Wanda Wilkomirska i Antoni Wicherek.

Przedstawiciele polskiego świata muzycznego poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnym rozwoju muzyki w Polsce oraz o przygotowaniach do zbliżającego się walnego zjazdu SPAM.

Bundesrat ratyfikował układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej

W piątek dobiegł końca w NRF proces ratyfikacyjny układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Układ został zaaprobowany przez Bundesrat. Na 11 krajów federalnych, reprezentowanych w tej izbie parlamentu zachodniemieckiego, 10 głosowało za ratyfikacją. Tylko Bawaria, rządzona przez CSU, opowiedziała się przeciwko układowi.

J. Callaghan uda się do Bonn

Rzecznik Foreign Office poinformował w piątek, że szef dyplomacji brytyjskiej, James Callaghan, przyjął zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRP, Waltera Scheela do złożenia oficjalnej wizyty w Bonn. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona, lecz przypuszcza się, że dojdzie do niej w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

„Operacja Monachium -74” przebiega planowo

W Polskim Związku Piłki Nożnej odbyła się w piątek konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z oceną pierwszego etapu przygotowań do mistrzostw świata i dalszymi planami „Operacji Monachium -74”.

Drugi trener naszej reprezentacji Andrzej Strelau wysoko ocenił zakończone niedawno tournée kadry. Mecze z Schalke 04, Fiorentiną oraz turniej w Algierze spełniły swe zadania. Wypróbowano wiele nowych wariantów w ustawieniu drużyny (po 4 w każdej formacji), sprawdzono przydatność do zespołu ewentualnych dublerów. Turniej wykazał, że pod względem siły i wytrzymałości zawodnicy przygotowani są już bardzo dobrze, co świadczy o solidnej pracy w klubach. Szwankowała jeszcze szybkość i zgranie elementów, których dopracowanie wymaga większej ilości czasu.

LUBAŃSKI MOŻE GRAĆ

Niedawno kadrowiczów poddano ponownym badaniom lekarskim. Wykazały one znaczny wzrost wydolności „pacjentów” w okresie ostatnich 6 tygodni.

4 marca na konsultacji u prof. M. Garlickiego był Włodzisław Lubanski. Stwierdzono całkowitą wydolność kontuzjowanej nogi. Diagnoza ta jest równoznaczna z tym, że Lubanski może już grać. Bardzo dobrze czuje się również po operacji lekotki, Jerzy Kraska, który trenuje już i gra „na pełnych obrotach”.

Nos w nos z niedźwiedziem

W Parku Tatrzańskim w rejonie Doliny Kościeliskiej doszło do potyczki młodego niedźwiedzia z gajowcem. Lesnik siedział właśnie na ławce, gdy niedźwiedź w pewnym momencie znalazł się w lesie około niego. Ponieważ niedźwiedź nie miał gdzie uciekać, zaatakował gajowego, który osłaniał się kijem. Po krótkiej szarpaninie gajowemu udało się zejść z drogi zwierzęcia, które przerażone pognęło do lasu. Gajowy wyszedł ze spotkania bez szwanku.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, sobota 9 marca 1974 roku
Rok XXX Nr 58 (7858) Cena 1 złoty

◆ Od 1978 roku obowiązkowe nauczanie w 10-letniej ogólnokształcącej szkole średniej ◆ Wzrost poziomu przygotowania młodzieży do studiów ◆ Przyspieszenie budowy fabryki „małego” Fiata

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR I PREZYDIUM RZĄDU W DNIU 8 MARCA BR. ROZPATRZONO PROPOZYCJE W SPRAWIE ETAPÓW PRZEWODZENIA REFORMY SYSTEMU OŚWIATY ORAZ ZWIĄZANYCH Z TYM ZADAŃ INSTANCIJ, ORGANIZACJI PARTIJNYCH I WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg przygotowań do wprowadzenia w życie reformy szkolnictwa uchwalonej przez Sejm w dniu 13 października 1973 r.

Do 1975 r. opracowane zostaną podstawowe założenia dydaktyczno-wychowawcze i projekt ustawy sejmowej w sprawie nowego systemu oświaty.

W latach 1975-78 trwać będą prace nad programami, podręcznikami i pomocami naukowymi oraz przygotowaniem warunków materialnych dla zreformowanej szkoły.

Realizacja programu 10-letniej

powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej, rozpocznie się w 1978 r.

Podkreślono, ważne znaczenie kształcenia zawodowego w ramach zreformowanego systemu szkolnego, zgodności treści i kierunków kształcenia z potrzebami kadrowymi gospodarki narodowej oraz powiązania prac nad przygotowaniem reformy szkolnej z pracami szkolniczymi wyższego. Zwrócono uwagę na kluczową rolę nauczycieli w realizacji reformy i zalecono intensyfikację prac w dziedzinie doskonalenia zawodowego oraz podnoszenia poziomu przygotowa-

nia ideowego kadr nauczycielskich.

Oceniając wysoko pozytywnie prace nowo utworzonych gminnych szkół zbiorczych, obejmujących swym zasięgiem 1/3 młodzieży wiejskiej, zalecono otoczenie tych szkół systematyczną opieką ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz władz państwowych.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o wynikach przyjęcia na I rok studiów dziennych w roku akademickim 1973/74. Stwierdzono, że nastąpił dalszy wzrost poziomu przygotowania młodzieży do studiów wyższych. Została potwierdzona w praktyce słuszność wprowadzonych w ostatnich latach modyfikacji zasad przyjęcia na studia wyższe.

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu przyjęto informację o aktualnym stanie uruchomienia produkcji malolitrażowego samochodu osobowego polski „Fiat 126p”. Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg realizacji inwestycji, a w szczególności przyspieszenie budowy podstawowych obiektów produkcyjnych pozwalające na szybszą realizację całego przedsięwzięcia.

Odważny saper wyratował 11 osób od niechybnej śmierci

Tragedia wydarzyła się na rzece 10 lutego br. Łódź, w której znajdowało się 11 osób, wyrwocina została przez wysoką falę na rzece Więprz. Pasażerowie znaleźli się w wodzie. Znajdujący się w tym czasie kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku żołnierz jednostki inżynierii wojennej z 10 Pułku Inżynierii Wojskowej — Marian Janisz usłyszał krzyki tonących. Pospieszył z natychmiastową pomocą, na łódce dopłynął do miejsca wypadku, skoczył do wody i razem z kolegą wyciągał z nurtów kobiety i mężczyzn. Uratował od śmierci 11 ludzi.

Uratowani wystosowali list do dowódcy jednostki, w którym opisali wypadek i przekazali podziękowanie bohaterstwu żołnierza. On sam również otrzymał od nich listowne podziękowania. Za bohaterstwo czyn st. szer. Marian Janisz odznaczony został

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z przedstawicielkami kobiet



Edward Gierek wita Jadwigę Biernat z Krakowa — przewodniczącą Rady Główniej Kół Gospodyń Wiejskich. CAF — Uchymiak — telefon

Najserdeczniejsze życzenia i wyrazy szacunku dla wszystkich kobiet polskich w dniu ich święta złożyli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz na recepcji przedstawicielek kobiet, z którymi spotkali się 8 bm.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch i członek Sekretariatu KC PZPR — Zdzisław Zandarowski.

W skład delegacji kobiet wchodziły przedstawicielki różnych pokoleń i zawodów, robotnice i rolniczki, pracownice nauki i handlu, działaczki społeczne, matki wychowujące dzieci, słowem — kobiety reprezentujące miliony takich jak one, pracujących z oddaniem dla kraju i swoich najbliższych.

W spotkaniu uczestniczyły m. in.: Danuta Mikołajczykowa — socjolog-etnograf, przewodnicząca

Wojewódzkiej Rady Kobiet w Łodzi; Halina Skowrońska — członek prezydium samorządu osiedlowego Łódź-Koziny; Irena Sroczyńska — sekretarz CRZZ; Zofia Wojciechowska — rolniczka, przewodnicząca Kola Gospodyń Wiejskich w Korzęcinie, woj. łódzkie; Janina Zalewska — robotnica w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi.

Polsko-radziecka współpraca naukowa

W Warszawie zakończyły się 8 bm, 3-dniowe obrady XII sesji stałej polsko-radzieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

W toku obrad podsumowano wyniki wzajemnej wymiany dokumentacji technicznej i zapoznania specjalistów z osiągnięciami naukowo-technicznymi i produktami doświadczeniami produkcyjnymi. Rozpatrzono także tematykę współpracy naukowo-technicznej między Polską a ZSRR na lata 1974-1975.

U Thant czuje się lepiej

Były sekretarz generalny ONZ U Thant, który w ub. tygodniu poddał się w jednym ze szpitali nowojorskich operacji chirurgicznej, ma się lepiej — stwierdza komunikat lekarski ogłoszony w czwartek. U Thant choruje na rak.

Szaleniec z bronią

Rzecznik policji zachodniemieckiej oświadczył, że w nocy z czwartku na piątek 49-letni były nauczyciel, cierpiący na zaburzenia psychiczne, Guenther Doehle dokonał w Saarbrücken napadu na jedno z mieszkań. Szaleniec ogłosił pistoletem żonę właściciela mieszkanka, postrzelił jego syna, a jego samego uprowadził do swej podmiejskiej willi. Dom został odcieczony przez policję, jednak Doehle odmawia uwolnienia swego więźnia.

waciałego śniegu, pod którego ciężarem łania się drzewa. Jednym z ważniejszych zagadnień będących przedmiotem wspólnej troski jest stwierdzone po obu stronach Tatr obniżenie się górnej granicy lasów. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zeszła ona w dol. o 100 m, a miejsce świerków i jodeł zajęła kosodrzewina. Jest to — jak oceniają specjaliści — bardzo poważna zmiana w środowisku naturalnym, wywołana przez postępującą erozję górskiej gleby.

Jak poinformowano dziennikarzy PAP w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, we współpracy z TANAP przystąpi się do „remontu” Kasprowego Wierchu, który bardzo ucierpiał od nawalających niebezpiecznych lawin. Zostaną odbudowane szlaki turystyczne i wzniezione tarasy widokowe. Przedsiewzięcia te są bardzo potrzebne, ponieważ istniejące szlaki z wąskich ścieżek zostały rozdeptane do niejednokrotnie kilkunastometrowej szerokości.

Wspólnie ze strażnikami z TANAP prowadzi się obserwację „inwentaryzacji” zwierząt objętych ochroną gatunkową: kozie, świstaków i niedźwiedzi. Uzgodniono je przeprowadzać po obu stronach granicy zabiegami ochronnymi.

Również w Czechosłowacji odczuwa się problemy wynikające z naporem turystyki na Tatry. Ponieważ potrzeba ochrony środowiska i przyrody tatrzańskiej wykracza poza ramy parków narodowych i jest sprawą interesującą społeczeństwa obu krajów, ścisłe kontakty nawiązały ze sobą władze Zakopanego i jego odpowiednika po południowej stronie łączących oba kraje gór — Starego Smokowca.

remont Kasprowego Wierchu

CO DZIEŃ NIESIE

W 68 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.05, zaśnie zaś o godz. 17.29.

Imieniny obchodzą

Franciszek, Katarzyna, Mściwój

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura minimalna minus 4, maksymalna plus 4 st. C. Wiaty umiarkowane i dość silne z kierunków wschodnich. Jutro pogoda bez zmian.

Ciepłota wczoraj wynosiła 753 mm.

Ważniejsze rocznice:

- 1949 — Powołano Najwyższą Izbę Kontroli
- 1973 — Zm. Andrzej Witos, działacz ruchu ludowego
- 1814 — Ur. Taras Szewczenko, pisarz ukraiński
- 1934 — Ur. Jurij Gagarin, pierwszy kosmonauta (zg. 27 III. 1968 r.).

Taka sobie myśl

Rozmawiać i poznawać... to stanowi szczęście życia.

Uśmiechnij się



— Ja nie wierzę w istnienie tych jakichś istot w kosmosie, póki na własne oczy ich nie zobaczę!

Spotkanie aktywu kobiecego z władzami ziemi łódzkiej

W sali empirowej Urzędu Wojewódzkiego, wczoraj w dniu Święta Kobiet, odbyło się uroczyste spotkanie aktywu kobiecego ziemi łódzkiej z władzami województwa. Wzięli w nim udział: członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem — Z. Zielińskim, przewodniczącym WK SD — R. Kaczmarek, wojewoda — R. Malinowski, wice-wojewodowie, przewodniczący WK FJN — F. Kociemski.

Z. Zieliński dziękując kobietom za aktywność zawodową i społeczną oraz trud włożony w wychowanie dzieci i młodzieży, złożył im w imieniu swoim, Komitetu Wojewódzkiego PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych zrzeczenie w FJN, zyczenia spełnienia marzeń oraz powodzenia w życiu prywatnym i zawodowym.

W imieniu Urzędu Wojewódzkiego zyczenia i podziękowania złożył kobietom wojewoda ziemi łódzkiej R. Malinowski, który poinformował również aktywność kobiet o najbliższych zamierzeniach władz

wojewódzkich, poświęcając szczególnie dużo miejsca sprawom socjalno-bytowym a więc tym, które najbardziej interesują kobiety.

Dziękując za życzenia w imieniu wszystkich kobiet, wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet podziękowała się za przedstawienie władz oświadczenia o organizacji kobiecych ziem łódzkiej i zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

Spotkanie urozmaiciły występy kapeli J. Kaczmarek, zespołu „Przaniecki” i popularnych aktorów łódzkich. (eo)

Chwytać każdą szansę...

W sali Spółdzielczego Domu Kultury „Lokator” zasiadli z jednej strony młodzi — zainteresowani budownictwem mieszkaniowym — z drugiej natomiast — eksperci: kierownik wydziału budownictwa KL — Z. Iwan, wiceprezydent Urzędu Miasta — B. Pietrzykowski, dyrektor oddziału łódzkiego CZSMB — C. Głabicki, prezes „Lokatora” — K. Gromek i z-ca dyrektora LZB — J. Podgórski. Tematem spotkania było budownictwo mieszkaniowe w Łodzi i patronat ZMS-owski nad nim.

Na spotkaniu tym nie wygłoszono żadnych referatów i jałowych tyrań, zebrani dowiedzieli się natomiast, że w 1973 r. oddano wprawdzie 28 tys. izb, w bież. roku — będzie ich ponad 30 tysięcy, ale już w 1975 r. — 40 tysięcy. A więc dość sporo w ostatnim roku pięcioletniego — pierwszy rok większej łobowej produkcji, która w następnej pięcioletniej osiągnie, jeśli nie przekroczy — 200 tysięcy izb. Mamy już w Łodzi 360 tys. izb w nowym budownictwie, lepiej statystycznie mieszkamy, ale jeszcze ponad 40 tysięcy rodzin czeka w kolejce spółdzielczej. Czekają nie tylko młodzi. Jak na razie — czeka się od 6 do 7 lat wbrew informacji spółdzielczych urzędników, twierdzących, że lat 10.

Co robić — po pierwsze, by zarobić na to, drugie — by przyspieszyć przydział? Istnieje taka forma jak budowa domów pod ZMS-owski patronatem. Ale może być to wyłącznie produkcja dodatkowa — poza planem przedsiębiorstwa. W ten sposób wybudowano już 1000 izb, a do końca bież. pięcioletki wybuduje się następne 1000. Młodzi pracownicy budownictwa — własnymi rękami zapracowali na budowie swego mieszkania na wkład i sami przyspieszyli przydział swego mieszkania. Czy młodzi, spoza budownictwa, może także zapracować na wkład? Może, bo budownictwo brak rąk do pracy, nie koniecznie wykwalifikowanych. LZB w ciągu kilku tygodni wysłał przedstawicieli remontowej „Dwójki” — przedsiębiorstwa zajmującego się remontami. Przy remontach także można zapracować na wkład. Nie koniecznie przy budowie własnego domu.

A przyspieszyć przydział? — Można, ale — jak na razie wtedy, kiedy jest się pracownikiem budownictwa. Przedsiębiorstwa budowlane w ten sposób przywiązują do siebie młode talenty. Leży to nie tylko w ich interesie. Chwyta się każdą szansę na zdobycie każdej dodatkowej pary rak. Nasze władze parzyły i młodzi zdecydowanie popierali akcję patronacką, i zrobili wszystko, by młodzi mogli zarobić na wkład. Własnymi rękami, poza godzinami pracy etatowej. I wszystko, by młodzi budowlani mogli przyspieszyć przydział mieszkania w domach wznoszonych poza planem. Akcja się dopiero rozwija, ale stanowi szansę, której nie można zaprzepaścić.

Na spotkaniu padło mnóstwo pytań, poruszono wiele spraw. Płynię z tego wniosek — więcej podobnych spotkań. AP

Za trzy tygodnie reorganizacja rządu egipskiego?

Naczelny redaktor kairskiego dziennika „Al-Ahram”, Ali Amin poinformował w piątek, że w ciągu najbliższych 3 tygodni prezydent Anwar Sadat dokona reorganizacji rządu. Liczba ministrów w nowym rządzie ma być zmniejszona z 30 do 20. Amin nie wspomina czy prezydent Sadat zatrzyma funkcję premiera, czy też wyznaczy nowego szefa rządu. Przed 3 tygodniami „Al-Ahram” podał, że prezydent Sadat postanowił odłożyć sprawę reorganizacji rządu do czasu aż ostatni żołnierz izraelski opuści terytorium Egiptu.

Zdaniem obserwatorów, zapowiedziana reorganizacja gabinetu wiąże się z nowymi kierunkami polityki gospodarczej prezydenta Sadata.

Wydając to polecenie, rzecznik FAA oświadczył, że nie oznacza to, że przesyła się sprawę przyczyn katastrofy pod Paryżem. Wskazuje się jednak, iż brana jest pod uwagę możliwość tzw. implozji, tj. zapadnięcia się struktury kadłuba w następstwie różnicy ciśnień między różnymi pomieszczeniami w jego wnętrzu. Może to nastąpić, jeśli kabina pasażerska ma wyrownane ciśnienie — bagażowa zaś nie.

USA (FAA) oraz krajowy zarząd bezpieczeństwa komunikacji zalecały, w związku z niedawną katastrofą samolotu „DC-10” turkmeński linii lotniczych, który rozbił się pod Paryżem, aby piloci tych maszyn osobliście sprawdzili przed startem czy luki bagażowe są szczelnie zamknięte.

W Paryżu poinformowano również, że w odległości 11 km od miejsca katastrofy znaleziono ramę drzwi tylnego wylazu bagażowego. Drzwi od samego wylazu znaleziono już wcześniej.

Federalna Administracja Lotnictwa

Etiopczycy wracają do pracy

Cesarz Etiopii Haile Selassie przyjął w piątek przedstawicieli różnych warszt i organizacji społecznych, którzy wyrazili swe niezadowolone z rozwoju sytuacji w stolicy kraju. Delegacja społeczeństwa etiopskiego domagała się od cesarza, by podjął kroki kładące kres obecnej sytuacji.

Jak donoszą z Addis Abeby, przedstawiciele związków zawodowych i rządu etiopskiego doszli w piątek wieczorem do porozumienia w sprawie zasad przerwania strajku powstającego, który od dwóch dni paraliżował część kraju. Porozumienie uwzględniło żądania podwyżki płac i rewizji ustawodawstwa pracy.

KONFRONTACJE „Wielkie żarcie”

Od słów najwyższego uznania, porównań do apokaliptycznej wizji świata, aż po opinie pełne największego potępienia, zebrał film reż. Marco Ferreri’ego „Wielkie żarcie”. Zamiast oceny recenzenta przekazujemy dziś głosy Czytelników o tym obrazie.

Adam M. inż. chemik. — Nielistnie wydaje mi się założenia, oraz intencje reżysera. Dla mnie film jest komedią i to bardzo dobrą. Abawiam się jak rzadko.

Anna Łukowska studentka UL. — Zastanawiam się, co w tym filmie mogło wywołać falę dyskusji i oburzenia. Jest to zwyczajnie i po prostu miła i ciekawa, a przy tym nudna obrazek.

A. W. prac. „Wólczyński”. — To był najbardziej niestrawny film, jaki zdarzyło mi się w życiu obejrzeć.

Mariusz D. lekarz. — „Wielkie żarcie”, to film zbyt odległy od naszych problemów. Cała opowiedziana tam historia nie straszy, ani też nie jest przestroga. Pokazano świat, który odbieramy, nazwałbym to, w kategoriach ogrodu zoologicznego — stąd właśnie śmiech na sali. Faktem jest jednak, że film ten jest niezwykle zrealizowany, a przy tym ma znakomitą obsadę. Właściwie trudno wyróżnić kogoś z płci bohaterów. Podobno mi się również pare bardzo plastycznych scen, przypominających martwe natury pędzi sławnych mistrzów.

Elżbieta Kruczkowska, studentka UL. — Świetni aktorzy to zaświadcza zalety filmu, który ani nie bawi ani nie wzrusza i niczego nie dowodzi. Gdyby nie echa sensacji, jaką wywołał ten film w świecie, nie byłoby na pewno tłumów przed kasą.

A. D. ekonomista. — Całkiem niezła zabawa. Myślałem, że przy najmniej sceny śmierci bohaterów będą prawdziwie dramatyczne. Ale rozczarowałem się. Twórca liczył chyba wyłącznie na zaskoczenie widza pomysłem „zajęcia się” na śmierć, a że dołożył do tego jeszcze sporo scen seksualnych, sądził — myślę — że efekt będzie murowany. Ta filmowa strawa jest jednak o prawdę dość pikantna, ale to jej jedyny walor — oczywiście, jeśli można to nazwać walorem.

Ewa B. nauczycielka. — Dla mnie jest to nudny, przereklamowany film. Jeśli nawet twórcy zależeli na odwróceniu doświadczenia społeczeństwa zachodniej cywilizacji, to zrobił to albo nieodpowiedzialnie, albo po prostu nie odczuł tego tak, jak sobie życzył.

Notowała: R. G.

Pierwszy polski telewizor turystyczny

Przeszło 4 mln odbiorników wykonały warszawskie Zakłady Telewizyjne w ciągu 19 lat swego istnienia.

Kronika wypadków

W Łodzi przy zbiegu ulic Świerczewskiego i Żeromskiego 11-letnia Agnieszka G. (Ciasna 5) przebiegając jezdnią wpadła pod jadącego „fiata”. Dziewczynkę opatrzone w pogotowiu.

25-letnia Elżbieta K. (zam. w Aleksandrowie) przechodząc przez czerwonym światłem potrącona została przez samochód ciężarowy. Pomocy udzielono jej w pogotowiu.

Prowadząca ul. Wojska Polskiego samochód Henryka C. (Jarowa 19) wjechała na chodnik i uderzyła w znak drogowy, a następnie w drzewo. Pojazd trzeba będzie remontować.

Władysław K. z Andropola przechodząc nieostrożnie skrzyżowanie ulic Armii Ludowej i Narutowicza potrącony został bokiem „Warszawy”. Z urazami głowy i wstrząśnieniem mózgu przewieziono go do szpitala.

7-letnia Jolanta W. (Jaracza 3) przebiegając jezdnią ulicy, na której mieszka, potrącona została przez samochód ciężarowy. Po opatrzeniu zwolniono ją do domu.

Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Gdańskiej kierowca samochodu osobowego IF 4922 spowodował zdarzenie z „Trabantem” IT 5322. Pojazd został poważnie uszkodzony.

Anna R. z Pabianic wyśladając na Pl. Reymonta z autobusu MPK upadła doznając złamania nogi.

W Konopnicy pow. Rawa Maz. kierowca „Stara” FG 1384 spowodował poślizg samochodu, który przewracając się wpadł do rowu. Obratki w krakowie doznała Anna O., która przewieziono do szpitala.

Na skutek nieostrożnej jazdy w Czechach pow. Sieradz samochód „Star” 5369 XP uderzył w tył „Stara” XB 7423. Straty szacuje się na 50 tys. zł.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i nieśli pomoc w ostatnich chwilach życia, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym, Rodzinie oraz tym, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych mojej kochanej Zony

S. + P.
HENRYKI KANAR

składam serdeczne podziękowanie.
MAZ

Koedze mgr inż. MARIANOWI BIELECKIEMU wyrazy współczucia z powodu śmierci	Wyrazy głębokiego współczucia koł. IWONIE SZPADERSKIEJ z powodu zgonu
OJCA	MĘŻA
składa	składa
GRONO KOLEZANEK I KOLEGOW z ENERGETYKI.	RADA PEDAGOGICZNA SZKOŁY 163.
Koł. ADAMOWI JATKOWSKIEMU z powodu śmierci	Koleżance IRENI HARASIM z powodu śmierci
MATKI	OJCA
serdeczne wyrazy współczucia składają	wyrazy serdecznego współczucia składają
ORDYNATOR, KOLEZANKI I KOLEDZY z ODDZIAŁU WNETRZNEGO A SZPITALA Im. M. PIROGOWA	DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI
W dniu 7 marca 1974 r. zmarła, nasza ukochana Zona, Matka, Babcia i Prababcia, w wieku lat 75	W dniu 10 marca 1974 roku o godz. 16, w czwartą bolesną rocznicę śmierci
S. + P. WŁADYSŁAWA RONC	S. + P. STEFANA RACZYŃSKIEGO
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 marca br. o godz. 16.30 w kaplicy omentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia pograżona w głębokim żalu	odprawiona zostanie msza święta w kościele O.O. Franciszkanów przy ul. Rzgowskiej 43, o czym życzyliw pamięć Zmarłego zawiadamiają
RODZINA	ZONA I DZIECI

SPORTSPORTSPORTSPORT

Wielkie zwycięstwo Jana Staszela

Memoriałowy bieg na 15 km, mężczyzn rozegrano również jako konkurencję mistrzostw Polski. Na starcie stanęło 103 zawodników, w tym również dwubójce z CSRS, NRD i Polski. Główną uwagę skupił na sobie polski najlepszy biegacz świata Gerharda Grimmera (w Falun dwa złote i 1 srebrny medal) oraz sensacyjny brazowy medalista w biegu na 30 km na mistrzostwach świata w Falun, reprezentanta Polski Jana Staszela.

Na walce tych dwóch zawodników czekano z tym większym zainteresowaniem, że nie brakowało głosów, iż medal Polaka, był w Falun dziełem przypadku. Staszelowi nie dawano w tej walce wielki szans, gdyż w piątek na Cyrill trasa była silnie zmrożona i szybka, co rzekomo miało lepiej odpowiadać znakomitemu technikowi Grimmerowi.

Zawodnicy ci od pierwszych kilometrów narzucili niezwykle szybkie tempo i od razu znaleźli się na czele całej stawki Staszeli przyjął wyzwanie najlepszego biegacza świata. Bieg fantastyczny, na trasie miał jednego zawodnika po drugim. Po 7,5 km biegu Polak miał 36 sekund przewagi nad swym wielkim rywalem, ale to jeszcze o niczym nie świadczyło, gdyż Grimmer słynie z doskonałego finiszu.

Tym razem Staszeli udowodnił, że jest biegaczem, jakim jeszcze nigdy nie mieliśmy w historii polskiego narciarstwa. Nasz obywatel biegł jak idealnie wyregulowana maszyna, demonstrując przy tym nienajlepszą technikę i swobodę ruchów, co właśnie znamionuje biegaczy dużej klasy. Ostatnie kilometry biegu nadal należały do Polaka. Grimmer nie tylko nie odrobił na nim ani jednej sekundy, ale przegrał o jeszcze kolejnych 14 sekund.

Zwycięstwo Polaka wielu dziennikarzy przyjęło jako wielką sensację, ale Grimmer nie zgodził się z tym: „Przebrałem ze świetnym biegaczem, który przecież pokonał mnie w Falun na dystansie 30 km. Staszeli to ścisła czołówka światowa, a dzisiejsze jego zwycięstwo było jak najbardziej zasłużone. Nie można tego traktować jako wielkiej sensacji — po prostu, był dzisiaj lepszy ode mnie i szczerze mu tego gratuluję”.

O prawdziwą sensację postarał się inny Polak, nasz dwubójca Jan Legierski. Udowodnił, że jego postawa w Falun, jak również ostatnie zwycięstwo na międzynarodowych zawodach w Lahti, nie były dziełem przypadku. Polak miał w piątek na Cyrill jeden z najlepszych biegów w swej dotychczasowej karierze. Pokonał wielu świetnych biegaczy, wywalczył trzecie miejsce zaledwie 11 sekund za Grimmerem, a przecież to ma największą wymowę.

Spośród Polaków dobrze spisał się również Wiesław Gąbala, który w silnej stawce zagranicznych biegaczy zdobył 7 pozycję.

18 drużyn wystartuje w XXVII WP.

Kolejnym krajem, który zgłosił szosową reprezentację na XXVII Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Ruhdeho Prava” jest Turcja. Tak więc lista zgłoszeń do tej imprezy została zamknięta i przedstawia się następująco: Austria, Belgia, Bułgaria, CSRS, Finlandia, Francja, Kuba, NRD, Polska, Rumunia, Turcja, Węgry, W. Brytania, Włochy i ZSRR.

W tej sytuacji w mniej nerwowej atmosferze powinny nasze dziewczęta przystąpić dziś i jutro do pojedynków z groźną drużyną warszawskiej Polonii. Forma, jaką zademonstrowały ostatnio Staszeli i jej koleżanki, rokuje nadzieję na odniesienie sukcesu w stolicy przynajmniej w jednym.

Również na wyjeździe rozegrają przedostatnią rundę rozgrywek koszykarskie pabianickiego Włókniarza spotykając się dziś i jutro w Poznaniu z tamtejszą Olimpią.

W nadchodzący czwartek w hali przy al. Unii 2 koszykarski LKS podejmą w pierwszym spotkaniu półfinałowym Pucharu Europy kilkunastokrotnego zdobywcę tego trofeum — drużynę TTT Baugwa z Rygi. Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w tygodniu późniejszej (21. bm.) w Rydze. (w)

„Operacja Monachium-74” przebiega planowo

(Dokończenie ze str. 1)

NRF podczas finałów. W kwietniu mieszkać będą przez trzy dni w Murrhardt, w swych przyszłych kwartach — hotelu „Sonne Post”. Mecz rozegrany zostanie na „Neckarstadionie” arenie pojedynków Polska — Argentyna i Polska — Włochy.

Wprost ze Stuttgartu kadrowi uderzą się do Belgii, gdzie 11 kwietnia na stadionie Standardu w Liege przeciwnikiem biało-czerwonych będzie reprezentacja Belgii. 15 maja podopiecznych trenera Górskiego czeka kolejny sprawdzian w meczu z Grecją we Wrocławiu, a w dwa tygodnie później (29) partnerem Polaków będzie reprezentacja ligi węgierskiej (w Polsce).

PZPN pertraktuje obecnie z klubami Twente, Enschede i Anderlecht, nie zrezygnowano ze sprawozdania do Polski Urugwaju lub innej drużyny Ameryki Południowej, które przed finałami przebywać będą na tournée w Europie.

Kronika mistrzostw świata

POKONAMY BRAZYLIE

Optymizm nie opuszcza trenera reprezentacji Szkoci Willie Ormonda. „Podczas turnieju finałowego w NRF pokonamy Brazylię — twierdzi trener Ormond. — Wprawdzie nigdy w historii spotkań między tymi zespołami Szkoci nie wyszli zwycięsko z pojedynku z Brazylijczykami — jednak tym razem tradycji nie stanie się żądze”. Ormond oświadczył jednak, że w realizacji tych zamiarów powinny pomóc Szkotom kluby angielskie. Selekcjoner reprezentacji Szkoci liczy bowiem, że jego podopieczni, którzy grają w angielskich zespołach, będą oddani do dyspozycji Ormonda w okresie przygotowań Szkotów do finałów mistrzostw świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

W Wysokich Tatrach w CSRS rozegrana została ostatnia konkurencja tegorocznego Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet — slalom gigant. Przyniosła ona wielki sukces reprezentantkom Austrii, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Monika Kaserer, zajmując dzięki temu drugie miejsce w generalnej klasyfikacji Pucharu. Na drugiej pozycji w slalomie gigancie uplasowała się Anne Marie Moser-Proell, która znacznie wcześniej zapewniła sobie już po raz czwarty z rzędu zwycięstwo w Pucharze Świata.

CO NOWEGO



W CIECHOCINKU

ZŁodzi do Ciechocinka awtobusem PKS podróże trwa zaledwie 3 godziny. Połączeniem nieco dłużej, ale i tak jest to na pewno najbliższe dla nas uzdrowisko, które w dodatku ma przecież mikroklimat zbliżony do morskiego. Nie więc dziwnego, że łodzianie stanowią poważną grupę kuracjuszy.

Rok ubiegły wpisał się dobrze do historii Ciechocinka, bowiem władze centralne zatwierdziły program rozwoju, którego realizacja przypadnie na przyszłą pięćlatkę. Nowe centrum powstanie tu gdzie dziś jest jeszcze puste pole. Trzeba więc mieć sporo wyobraźni, aby patrzeć na odręczny rysunek DR PRZYCHYŃSKIEGO, widzieć przed oczami pięknie zagospodarowaną przestrzeń otoczoną wodnicą, poza którą przedostanie się tylko karetką pogotowia i pojadzy w celach gospodarczych. Warto dodać, że na terenie tym powstaną m. in. oddziały terapii zajęciowej, zakład przyrodolecznicy, przychodnie specjalistyczne, apteki itp. Parkingi dla pojazdów kuracjuszy przewidziane zostały na zewnątrz. Jeśli dodać do tego, że założenia przewidują 200 metrów kwadratowych zieleni na jedno łóżko, to można wierzyć, że kuracjusze oddychać będą tu naprawdę czystym i zdrowym powietrzem.

Zanim jednak wyrośnie to nowoczesne centrum, Ciechocinek modernizuje to co posiada. Niebawem mają być oddane do użytku dwa nowe baseny oraz sala gimnastyczna. Również w najbliższym czasie, jak powiedział nam DR T. BEDNAREK — dyrektor d/s lecznictwa PP „Uzdrowiska” — (absolwent łódzkiej AM) — rusza budowa nowego sanatorium w ko. operacji ze stocznia gdańska. Na temat budowy podobnego obiektu pertraktuje się z Zarzadem Głównym Włókniarzy.



WACŁAWA KASPRZAK

Odwiedziliśmy niedawno Ciechocinek i trzeba przyznać, iż zima w tym uzdrowisku ma także swoje uroki. A ten kto tu przyjechał na pewno tego nie pożałuje, bowiem nawet po kilku dniach spędzonych w Ciechocinku człowiek wraca do pracy z dobrym samopoczuciem i przekonaniem, iż za rok lub dwa znowu chciałby tu powrócić...

NIEZALEŻNIE OD TEGO, JAKIE KRYTERIA PRZYJĄĆ — TE OBOWIĄZUJĄCE PRZED DWOMA LATY, CZY AKTUALNE DZISIAJ — OD ZAŁOŻENIA „CHEMOBUDOWY” OCZEKUJE SIĘ NA FINISZU TEJ INWESTYCJI POBICIA REKORDÓW, I CZASOWYCH I OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Nie jest to inwestycja szeregową. Bądź co bądź ponad dwa miliardy złotych włożono w beton, stal i nowoczesne importowane urządzenia. Ponad dwa miliardy, które (zważywszy — czym jest na rynku, nie tylko naszym, krepeliną — końcowy produkt zakładu) — powinny błyskawicznie owocować złotówkami i dolarami, zwrócić poniesione nakłady, a naszej gospodarce przysporzyć czystego zysku. Chodzi o Zakład Tekstylno-Konfekcyjny „Teofilów”. Konkretnie o drugi etap, rozpoczęty w 1972 r. Pierwszy mamy już poza sobą: Fabryka jest już czynna.

Różnica pomiędzy tymi dwoma etapami jest zbyt istotna, byśmy nie musieli poświęcić jej kilku słów. Etap pierwszy kosztował (roboty budowlano-montażowe) 80 mln zł. Drugi natomiast — rozbudowa fabryki — aż 480 mln zł. Sześć razy tyle materiału i pracy ludzkiej. Pierwszy etap miał w wielkim trudzie, w atmosferze pełnej napięcia i uzasadnionego niepokoju. Trwał 29 miesięcy. Drugi etap zalecono zakończyć w ciągu 31 miesięcy, a zatem w terminie — w stosunku do obowiązujących wówczas cykli — dwukrotnie krótszym. Gdyby „Chembudowa” oddała drugi etap inwestycji tak, jak planowano w grudniu bieżącego roku — byłoby to już wielkim sukcesem. Tymczasem, kilka tygodni temu doszły nas wieści o podjętym wspólnie przez inwestora i wykonawcę zobowiązaniu, w wyniku którego „Chembudowa” opuścił plac budowy już we wrześniu. Krąży także słuchy, że dobrze byłoby, gdyby właśnie uroczyste otwarcie „Teofilowa” zbiegło się z lipcowym świętem. Bez względu jednak na to, jaki termin „wypała” — wrzesień czy lipiec — inwestycja finiszuje. Kwestia tylko w tym, jakie rekordy zostaną pobite.

Jak obliczył inwestor, który optymistycznie przymierza się do terminu lipcowego, jeśli teksturowania ruszy 1 maja, a wykonania z farbami 1 sierpnia, to ZTK Teofilów w 1974 r. uzyska dodatkową produkcję o wartości 66 mln zł, a w 1975 r. — o wartości 33 mln zł. Dodatkowa produkcja farbami i wykonania to w 1974 r. 1750 tysięcy metrów tkaniny o wartości 444 mln zł, w 1975 r. — 3250 tys. metrów, co się równa 820 mln zł. Wcześniejsze dojeżdżenie do mocy docelowej fabryki oznacza przekroczenie 1 miliarda 300 mln zł.

Jak doszło do tego sukcesu? Możemy już pisać w czasie przeszłym, bo przecież już wiadomo, że cykl zostanie skrócony, jeśli nie o 6, to przynajmniej o 4 miesiące. Na ten temat rozmawialiśmy z dyrektorem przedsiębiorstwa — mgr inż. Leonem Karewiczem, jego zastępcą do spraw technicznych — mgr inż. Zygmuntem Taczalskim i kierownikiem budowy — mgr inż. Julim Adamskim. Od której strony nie podejść do tego spektakularnego skrócenia cyklu, cokolwiek by nie tknęło, dochodziłmyśmy zawsze do jednej sprawy. Do warunków umożliwiających dobrą robotę: do organizacji pracy. Na placu tym stworzono warunki dopingujące do myślenia. Chodzi o ryczałty — system finansowego zarządzania budową, polegający na zawarciu umowy pomiędzy wykonawcą a inwestorem o wybudowanie za określoną sumę odpowiedniego zakładu w odpowiednim czasie.

U inwestor przy tej formie zarządzania „miał z głowy” wiele spraw, wykonawca natomiast — nadmierne i uciążliwe kontrole zżerające sporo czasu ludziom, którzy powinni co innego w tym czasie robić. Wykonawca — odpowiedzialny za techniczną stronę przedsięwzięcia uzyskał swobodę w wyborze technologii stosowania zastępczych materiałów, co na budowach prowadzonych tradycyjnie wymagało uzgodnień, interwencji i decyzji osób postronnych, formalnie tylko w budowie zaangażowanych.

— Chodzi o przykłady? — Nie mogąc np. oddać pod montaż maszyn wykonawcy (już pod dachem) dlatego, że inwestor nie wiedział wtedy, jakie mają być urządzenia, mogliśmy zamiast przerywać roboty w ogóle na budowie, brać się do budowy teksturowni przewidzianej naszym harmonogramem w terminie późniejszym. W rezultacie tego działania już 1 maja ruszy produkcja na teksturowni — maszyn się tam od kilku tygodni montuje — a 1 sierpnia ruszyć może produkcja wykonawczych.

Umowa ryczałtowa umożliwiła manewry bez nadmiernej biurokratycznych zabiegów. Wyszło to inwestycji tylko na dobre. Na dobre wyszła także współpraca z podwykonawcami — „Instalem” i „Elektromontażem”, z którymi z kolei umowę ryczałtową zawarła „Chembudowa”.



Ustawiano sobie nawzajem kłody pod nogi, jeden myślał o tym, jakby drugiemu nie utrudnić, bo od tego drugiego zależył przecież i własny front pracy. A od własnego frontu — zależyło to, by się zmieścić w czasie, a zwłaszcza już w przewidzianych umową nakładach, których nie wolno przekroczyć. Przy okazji miała ciekawostka — przy budowie pierwszego etapu przekroczone koszty o 12 mln zł. Przy drugim, kilkakrotnie droższym, można by się spodziewać przekroczenia znacznie większego — nakłady utrzymują się jednak w wyznaczonej normie. Mało, etap drugi „zarobił” za etap pierwszy.

Umowa ryczałtowa pozwoliła także na zawarcie umów o dzieło pomiędzy kierownictwem budowy o poszczególnymi brygadami. Dlatego też, pisząc o źródłach sukcesu „Chembudowy” musimy w tym wypadku podkreślić nie tylko entuzjazm budowlanych, ale przede wszystkim to, co ten entuzjazm niestannie podtrzymywało: praca wiadomo z góry za jaką płacę. Dodajmy — płacę niełą.

Do lipca pozostało jeszcze sporo czasu. Na budowie „Teofilowa” inwestor i wykonawcy robią wszystko, by zyskać na czasie. Bez względu na to, czy w lipcu, czy we wrześniu, zakład zostanie oddany — ta budowa to duży sukces.

A. PONIATOWSKA

TAJEMNICZY LUD BAŁKANÓW

Wracając jednak do pijanych pieszych! To jest kleska żywiołowa i żadne metody perswazji, zawstydzienia, karania mandata- mi itp. skutku nie odnozą.

W kodeksie drogowym, który zawiera mnóstwo przepisów, brakuje ciągle stanowczego określenia statusu pijanego, który zagraża bezpieczeństwu. Już mamy sygnał — bardzo pozytywnego postanowienia Sądu Najwyższego w sprawie kierowcy, który został oskarżony o najechanie na rowerzystę. Rowerzysta jechał na nie oświetlonym pojeździe, kierowca — według oskarżenia — powinien był przewidzieć nieokreśloną przeszkodę na drodze. Dlaczego?

Sąd Najwyższy uznał, że prowadzący pojazd ma prawo liczyć, że inni użytkownicy drogi będą stosować się do obowiązujących przepisów ruchu. Kierowca został uniewinniony.

Nie było, niestety, rozprawy karnej



chcą im złym przykładem wybić z małych głów dobre nauki. Świadectwem tego jest niejednokrotnie obserwowane zachowanie matek prowadzących małe dzieci. Matka ciągnie dziecko przez jezdnię w pobliżu przejścia dla pieszych. Dzieciak się opiera i mówi: mam, tam jest zebra, chodźmy tam! Ja ci dam zebra! — krzyczy rodzicielka i po przebiegnięciu jezdni trzepie malca po plecach! Dziecko nauczyło się już w przedszkolu zasad poruszania się po mieście i ostrożności. Mamusia protestuje stawiając fizyczną siłę swego rzekomego autorytetu przeciwko porządkowi.

Dobrze byłoby gdyby zespoły harcerzy gwizdem i biciem braw zwracały powagę uwagę na nieposkromionych gapiów. Może taka kompromitacja odnośłaby wychowawczy skutek? Trochę wstydu przeżył ten i tamta, kiedy radiowozu milicyjne przez megafony zwracały uwagę panom i panom turkającym się po jezdniach w najnieodpowiedniejszych miejscach. Wszyscy się wówczas zatrzymywali i patrzyli.

przeciwko pijanemu, który wytoczył się z chodnika na jezdnię w momencie, kiedy przejeżdżała na sygnale karetką pogotowia. Kierowca zrobił manewr, żeby wyminąć pijak. Siła zwrotu auta spowodowała raptowne otwarcie drzwi. Wypadła na jezdnię lekarka. Pacjent do którego śpieszyła, nie doczekał się pomocy, a skutki upadku lekarzy były tragiczne. Przez pół roku poddawano ją zabiegom terapeutycznym w szpitalu. Pijak, niepokorny potoczył się dalej i znikł...

Niedawno w „Gazecie Krakowskiej” opisany został makabryczny wypadek z okolicy Chrzanowa. Autobus „San”, należący do PKS Sucha Beskidzka odjechał z robotnikami w kierunku Chrzanowa. Kiedy pojazd wjechał na drogę prowadzącą przez małą miejscowość w pow. oświęcimskim na drodze nagle pojawił się człowiek i zatrzymał się z pobożną na jezdni. Kierowca „Sana” nie chcąc go przejechać, musiał w ułamku sekundy podjąć decyzję: wyminąć! Nagły skręt spowodował taniec autobusu po śliskiej jezdni. Pojazd zawrócił i zjechał na

Zofia

Tarnowska

lewą stronę drogi uderzając z impetem w barierę mostu, która pękła i autobus pełen ludzi runął do potoku.

Autor artykułu zapytuje: „Czy mamy czekać na podobne, nowe wypadki?” I odpowiada: „Istnieje potrzeba natychmiastowego i bardziej skutecznego rozprawiania się z pijakami na ulicach i drogach, którzy (...) stanowią niemałe zagrożenie dla bezpieczeństwa”.

Nie można co prawda pominąć formalnych i społecznych wysiłków nad przekształcaniem osobowości ludzkiej i eliminowania z życia obyczajowego zakorzenionego głęboko w wielu środowiskach zwyczajów zapijania się. Nie można pominąć wielu znamienitych uchwaleń i aktów prawnych, które programowo zobowiązują nas wszystkich do umiarkowania dyscypliny społecznej. Generalny porządek i bezpieczeństwo — to m. in. warunki należytego wykonywania zadań gospodarczych z myślą o efektach, które tak wyraźnie określiło XII plenum KC PZPR.

Pijanstwo nam w tym przeszkadza. Jest jeszcze ciągle bezpośrednim i pośrednim zagrożeniem porządku i bezpieczeństwa. Jego skutki mają wielką, zbyt wielką rozmiar. Z przykrością należy stwierdzić, że jeszcze nie działa wyrażnie jeden z najważniejszych elementów hamujących: społeczne potępienie i zdecydowana postawa trzeźwych kontrującą pijackie rozpamiętanie. Prawda jest jednak, że trzeźwy człowiek nie wejdzie nagle do piwiarni, nie będzie wygłaszał pogadanki do półprzytomnego towarzystwa, bełkotającego wieczorową porą nad kufkami piwa. Kiedy zaś owe towarzystwo wytoczy się z piwnego azylu czy z knajpy i znajdzie się w miejscu publicznym — stanowi z miejsca zagrożenie. W tej sytuacji odpowiedzialność za ich zachowanie spada znowu na trzeźwych. Kierowcy mają uważać, ko- biety — przechodzić na drugą stronę ulicy itp. itd. Paradoks.

Sądzę że równoległe z zabiegami wychowawczymi powinny zadziałać bardziej stanowcze rygory administracyjno-karne. Nie uważam, aby decyzja o karaniu za ukazanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym gwałciła swobody obywatelskie albo łamała humanistyczne zasady naszego prawa — w ogólnym tego słowa pojęciu. To właśnie z humanistycznego punktu widzenia powinna zapasć taka decyzja, by położyć kres pijackim — niepiśmianym, a niejako tradycyjnym — przywilejom.

Nie tak dawno, bo kilka tygodni temu, w felietonie pł. „Pod kołami”, pisałam o nietrzeźwych kierowcach i ogólnym zagrożeniu, jakie stanowią dla życia ludzkiego. Posłużyłam się danymi statystycznymi z kronik MO, a z nich wynika, że w ciągu roku wielu kierowców „strzela sobie” jednego czy kilku głębszych kieliszków alkoholu i w stanie „wskazyjającym na spożycie” lub w stanie zamroczenia alkoholowego prowadzi pojazdy w kolosalnym rytmie.

Był to jeden z tematów powtarzających się od lat i nie pamiętam ile to razy i w ilu miejscach przedstawiałam skutki pijanstwa.

Ostatnio — na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KL PZPR — płk K. Kraupe przedstawił pozytywne adnotacje poczynione przez MO w ub. roku. Wynika z nich, że mimo włączenia się do ruchu drogowego w naszym mieście kilku tysięcy nowych pojazdów ilość wypadków zmalała o 10 proc. w stosunku do 1972 r. O 16 proc. mniej było zabitych i o 0,8 proc. mniej rannych. Z drugiej strony — już bez akcentu zadowolenia — komendant MO podał, że największym zagrożeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego stają się... nie, nie, nie, pijani kierowcy, ale... PIESI! Trzeźwi i pijani. Spowodowali oni 44 proc. wypadków. Im to zawdzięczamy najwyższy w skali kraju wskaźnik określający przyczynę wypadków. Nie mamy, niestety rozeznania statystycznego co do stanu trzeźwości pieszych poruszających się na naszych ulicach, ale na optykę rzecz biorąc — zwłaszcza w dni kiedy to w zakładach pracy wypłaca się zarobki — pijani przechodnie wkomponowują się w krajobraz ulic i dają o sobie znać w sposób przykry, wszelkimi zmysłami odczuwalny i groźny.

Można by prowadzić pewną statystykę obrazującą rozmiary nieszczęścia śledząc chodzący podziemie kroniki wypadków w gazetach. Jednym lub dwoma zdaniami kwituję się tam potworne tragedie ludzkie, które początek biorą ze stanu zwanego nietrzeźwością.

„Pod koła wagonu przycepnego dostał się 49-letni Bogumił S. Będąc w stanie nietrzeźwym usiłował wskoczyć do ruszającego tramwaju. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.”

„Z pomostu tramwaju (...) wypadł mężczyzna. Lekarz Pogotowia stwierdził, że jest on w stanie zamroczenia alkoholowego. Przewieziono go do Izby Wyrzecz- wień.”

Nie ma celu powtarzać tego, co Czytelnicy mają codziennie do wglądu w gazetach albo czego nierzaz są świadkami. Wydaje mi się, że gdyby któregoś dnia nie odnotowano ulicznej tragedii z powodu pijanego osobnika, to serwis informacyjny byłby niepełny. Czy to znaczy, że przywykliśmy do takiego stanu rzeczy i możemy się z nim godzić?

Nasza milicja robi co może, a nawet więcej chyba, niż może i powinna. Nie mam na myśli mandatu- lowej metody oddziaływania przez portfel na pomysłuńek, ani innych form

OD KILKU LAT POLSCY ARCHEOLOGOWY PROWADZĄ WSPÓLNIE Z NAUKOWCAMI BULGARSKIMI PRACE WYKOPALISKOWE W ODERCY NA TERENIE POLNOOCNEJ BULGARII. NIEDAWNO PODCZAS ROZKOPYWANIA RUIN RZYMSKIEJ I BIZANTYJSKIEJ FORTECY ZNALEZIONO W GŁĘBSZYCH WARSZTACH FRAGMENTY TAJEMNICZYCH BUDOWLI. DOKŁADNE BADANIA UJAWNIAŁY, ŻE SA TO ŚLADY KAMIENNYCH BUDOWLI TRACKICH Z V — IV w.p.n.e. — BARDZO RZADKICH NA TERENIE DOBRUDZY. SA TO TEŻ JEDNE Z NAJDALEJ WYSUNIĘTYCH NA PÓŁNOC ŚLADÓW TRACKIEGO OSADNIC- TWA.

Wostatnim ćwierćwieczu dzięki systematycznej pracy archeologów bulgarskich i wielu współpracujących z nimi ekspedycji naukowych z innych krajów znac- nie wzbogacano wiedzę o dawnych kulturach Półwyspu Bałkańskiego m. in. o starożytnych Trakach. Wiele zabytków trackich znaleziono podczas wykopalisk na terenie starożytnych kolonii greckich na wybrzeżu Morza Czarnego m. in. w Sozopolu (dawna Apollonia), Neseb- rze (dawna Messembria) w War- nie zwanej w starożytności Odes sos.

Trakowie — tajemniczy lud zamieszkujący w starożytności tereny między górami Bałkan, a Morzem Egejskim — zostawili po sobie wiele śladów — szczególnie w południowej Bulgarii. Odkryto tu wiele śladów osadnic- twa, grobowce i cmentarzyska oraz ruiny stolicy starożytnej Tracji — miasta Seuthopolis.

Starożytni Trakowie sąsiadujący z Grecją przejęli wiele elementów kultury i religii greckiej. Wprowadzili oni kult Dionizosa boga wina znanego w Tracji pod nazwą Sabadiosa. Kult ten rozprzestrzenił się w Tracji na cały świat helleński. Imię zasłaga Traków było spopularyzowane na Bałkanach koni. Uwielbiali oni jeździectwo — posiadali też świetną jazdę i wozy bojowe. Jeździły na koniach i pędzące kwadrygi są częstym motywem zdobniczym w sztuce trackiej.



"Popiół i diament"

Teatr Ziemi Łódzkiej, wystąpił ostatnio z premierą sceniczną adaptacji znanej powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament”, dokonanej przez Andrzeja Czernego.

O samej powieści „Popiół i diament” tak bardzo popularnej również dzięki filmowi. Wajdy, pisało już wiele i wiele. Tu więc raczej kilka uwag o samym spektaklu teatralnym.

Przedstawienie dobrze świadczy o ambicji Teatru Ziemi Łódzkiej, który przygotował je starannie, usiłując znaleźć dla niego nie tylko klucz ułatwiający jego rozszyfrowanie, lecz również odrębną formę inscenizacyjną. Zbudowano je w dwóch wersjach sceniczych: normalnej oraz takiej, która pozwoliłaby przełożyć spektakl do zakładów pracy, świetlic, klubów szkół itd.

Tę drugą wersję zmontowano w taki sposób, że goście stają się nie tylko widzami, lecz również współuczestnikami spraw i konfliktów. Tak więc scenę, na której rozgrywa się akcja, umieszczono nie na wprost widzów, ale na środku sali, której boki zapewniają krzesła przeznaczone dla widzów.

Spektakl, wyreżyserowany interesująco przez Jana Perza, uwzględnił najistotniejsze założenia ideowe „Popiołu i diamentu”. Nie wszystkie jednak sceny zinterpretowano bezbłędnie. Wydaje mi się, że aktor o dużej sile komicznej Stanisław Marian Kamiński, niepotrzebnie wprowadził w rolę pijanego Pieniążka elementy raczej estradowe, a z kolei Euzebiusz Olszew-

M. Jagoszewski

ski nadużywał jako Drewnowski efektu krzyku. Również postacie „z wyższych sfer” zbudowane zostały środkami nieco sztucznymi. Ale nie to jest najistotniejsze. Ważne, że Zbigniew Bielski, bardzo szczerzy i bezpośredni nie pozował na romantycznego Kordiana, ale z młodzieńczą szczerością przybliżył do nas podwójny dramat Macka. Podwójny bo młody „chłopiec z lasu”, pragnąc służyć ojczyźnie, stanął po niewłaściwej stronie barykady — a zginął wówczas, kiedy zamierzał rozpocząć inne życie.

Mocny, twardy, jak gdyby z jednej bryły wykuty był komunistą Szczuka w interpretacji Remigiusza Rogackiego, co znakomicie wzmocniło ideologiczne założenia sztuki. Podobają się Ewa Maria Hesse jako Krystyna, we właściwy ton uderzył Piotr Stefaniak (Andrzej), Henryk Dudziński (Podgórski). W niewdzięcznej roli Sędziego wystąpił Andrzej Błaszczak itd.

Poszczególne sceny spektaklu zmieniały się przy akompaniowaniu muzyki — melodii starych walczyków, tang, piosenek partyzanckich i jakże tu znaczącego chopinowskiego Poloneza As-dur.

Scenografią Zenobiusza Strzeleckiego i Jolanty Leszczyńskiej, opracowanie muzyczne Bronisława K. Przybylskiego.

Na zdjęciu: Krystyna — Ewa Maria Hesse i Maciek — Zbigniew Bielski.

PRETEKSTY

Jerzy Katarasiński

Kwiatek? Przy kozuchu?

Mimo to powybrzydzałem. Mimo że po wycieczce np. w starej tkalni „Obrońców Pokoju”, gościna w „Kalinie” wydaje się rajem. Najnowsze dzieło dziesięć lat, jeden z dwu głównych członów wielkiego kombinatu dziewiarskiego „Olimpia” (11 proc. produkcji całej branży, skupiającej 40 zakładów), jest z wielu względów słusznym powodem do dumy zarówno resortu, jak i Łodzi. Prace budowlane pochłonęły tu „zaledwie” 172 mln zł. Reszta, do sumy 762 mln zł. — to wydatki na maszyny i urządzenia służące nie tylko samemu procesowi produkcyjnemu, ale także produkującym ludziom — aby im się pracowało lepiej, zdrowiej, sprawniej. Dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy, wentylacja, klimatyzacja; najcichsze — na ile mogą być ciche — maszyny.

Albo jednak... O bserwowałem w „Kalinie” trzecie z cyklu organizacyjnych z inicjatyw Wydz. Prop. i Agitacji KŁ PZPR, spotkanie aktywów zakładowego z twórcami i działaczami kultury. Mają te spotkania ułatwiać — po pierwsze — wzajemne poznanie, po drugie zaś — pomóc w wypracowaniu form działania, które załoga wielkich zakładów pracy (w kombinacie „Olimpia” pracuje ponad 5 tys. osób) dadzą możliwość pokonywania kolejnych szczebli edukacji kulturalnej.

Najpierw zaszliśmy w salę konferencyjną, urządzonej gustownie, ale chłodno, bezosobowo. Prezes Rzeźniak z LTF proponuje zorganizowane w zakładach pleneru fotograficznego. Był taki w „Elcie”, uładł się. Tu miałyby sens tylko większe, że posłużyłyby załogom starszym „Olimpii” i nowej „Kalinie” (połączonym obecnie w jednym systemie organizacyjnym) — dla przełamania rozszalałości łódzkiej. Kto bowiem nie cementuje tak ludzkich więzi, jak wspólne przeżycia, doznania; także doznania artystyczne. Zapala się p. Chybowski z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi. — Może w ogóle udobry się urządzać mini-galerie dzieł sztuki. Choćby tu, na Obywatelskiej, w sali konferencyjnej, może także w jakichś salach na Piotrkowskiej. Albo wręcz wzdłuż ciągów komunikacyjnych między halami produkcyjnymi: może nawet w halach, przy maszynach? Byłoby to piękna sprawa — kontakt ze sztuką na co dzień, w pracy, przy pracy... Wolech Bożkowski (od początku marca dyrektor Teatru Wielkiego), myśli o kameralnych koncertach, o audycjach słowno — muzycznych przygotowywanych dla zakładowego radiowęzła. Podobnie — doc. Rajmund Ambrosiak z PWSM; poza wokalistami oferuje także występy solistów — instrumentalistów. Wymiana telefonów, pierwsze uzgodnienia. Na pewno skorzysta z nich społeczny ośrodek informacji i propagandy funkcjonujący już w zakładzie. Pilnie sobie wszystko notuje Bronisława Kobus, sekretarz KŁ PZPR.

— No to co, może obejrzymy sobie zakład? O wyjściu z sali konferencyjnej atmosfera jakby trochę ochłodziła. Nie dlatego, że z biurowca do poszczególnych hal trzeba przejść ze kilkudziesięciu metrów po wietrze. Ochłodziła, bo te piękne, kolorowe wizje z galerii malarstwa przy maszynach, w korytarzach, w porożach ścian, nadawano załogom, nadawano najlepszym uczniom.

Bogata w walory poznawcze wystawa te opracowana przez mgr M. Wiśniewską pracowniczkę Muzeum Sieradzkiego, zwiędziła 41 wycieczek — kilka tysięcy osób. O dalszych akcjach Muzeum Sieradzkiego mówi jego zastępca kierownik: mgr Zofia Neymanowa. Można oglądać wystawę prac malarzów Bronisława Ligęzy z Łodzi, członka Klubu Amatorów Plastików przy ŁDK. Ponieważ jest on jednocześnie muzykiem, po otwarciu wystawy odbył się Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu tegoż artysty. Na Niedzielnym Spotkaniu Muzealnym rozpoczęliśmy nowy cykl pt. „Ośrodki artystyczne i muzea europejskie”, ilustrowany filmami. Zaprezentujemy w ten sposób Budapeszt, Wiedeń, Pragę, Mediolan, Rzym, Bolonię, Padwę, Moskwę i Leningrad, Turku (Finlandia), Sztokholm itp. W połowie lutego odbyło się już spotkanie w Muzeum na temat Wiednia.

Nie wiem, czy nie będzie to wyglądało na bluźnierstwo. Bo jakże tak — bez nabożnej czci patrzeć na coś, co kosztowało setki tysięcy złotych? Nie wiem, czy nie będzie to wyglądało na niegrzeczność. Wybrzydzać na gościnny dom, do którego zostało się zaproszonym? Nie wiem, czy w ogóle nie odczyta się tego, co napisał, jako szukania dziury w całym. Bo jakże — nowoczesne technologie, nowoczesne urządzenia, coroczny, comiesięczny przyrost produkcji i wydajności pracy, a tu ktoś wybrzydza...

Wysokie korytarze między halami, pod sufitem długie ciągi grubych rur. A pod nimi — nie wiedzieć czemu — jakby samych rur nie można było potraktować jako elementów dekoracyjnych (wystarczyłoby je pokryć odpowiednią farbą) — ktoś zaprojektował i gestownie niefunkcjonalne poprzeczki. Męcza swym nieregularnym rytmem, obniżają sufit, jakby przestrzeni było projektantowi za wiele. Podobnie w halach produkcyjnych. Specyficzna konstrukcja dachów sprawia, że do ich wnętrza dostaje się bardzo mało światła dziennego. Nad każdym więc stanowiskiem pracy — neonówki; w całej hali „sufit” z wiszących nisko lamp odbierających pomieszczeniom ich przestrzeń, „oddech”.

Ktoś tego nie domyślał. Nie rozplanował światła, nie zgrał korytarzy z kolorami maszyn, nie pomyślał o celowym zagospodarowaniu przestrzeni. Mniejsza o mini-galerię, których w tych warunkach urządzić się nie da. Ostatecznie nie po to buduje się zakład dziewiarski, aby robić z niego salon sztuki (choć można by). Ważniejsze chyba, że obsługa nowoczesnych maszyn, wymagających coraz to większego skłaniania uwagi, zależy nie tylko od sprawności w sensie umiejętności wykonywania swojego fachu, ale także — sprawności zależnej od samopoczucia człowieka. Kierowanego z kolei takimi czynnikami, jak ład otoczenia, harmonijne zaprawienie wszystkich jego elementów — harmonijne, celowe zagospodarowanie przestrzeni.

Choćby po tych halach i trochę mi żal przepięknej, choć być może jeszcze nie straconej, szansy. Niespodziewanie kultura, odcieniona — w sensie jego ładu i harmonii, kultura miejsca pracy, nabiera w tym kontekście szerszych i nieoczekiwanych znaczeń. To już nie powinno być coś „ekstra”, coś luksusowego. Od tego „coś” zależy bowiem także wydajność człowieka.

A tymczasem kultura w miejscu pracy i miejsca pracy, ciągle jeszcze jest traktowana jako kwiatek przy przemyślewozku. Niby się o niej myśli, ale niekonsekwentnie. Nie jest ona integralnie wtopiona w koncepcję inwestycyjną, w proces projektowania. Ciągłe się ją traktuje jako coś, czego może nie być, co ewentualnie można „dołożyć”. Ważne są oczywiście koncerty, ważne są jedna, druga, trzecia, wystawy malarstwa czy fotografii. Dobrze więc, że kontakty ludzi kultury i sztuki z załogami „Elty”, „Obrońców Pokoju”, „Olimpii”, a także innych zakładów, są coraz szersze. Ale, aby nie być do kwiatka przy kozuchu, warto, by, równolegle zwracać uwagę, szczególnie przy budowie nowych zakładów i modernizacji starych, na to, czym człowiek jest otoczony w procesie produkcyjnym. Konieczność współpracy na tym polu choćby z fachowcami-plastykami, wydaje się być oczywista. A jednak, jak tego dowodzi praktyka, oczywiście nie jest. Tymczasem — do woda znów psychologowie i inni specjaliści — ład, estetyka otoczenia, wpływa także, choć pośrednio, nie tylko na sprawność, wydajność, ale i na jakość, w tym i estetykę, tego, co ludzie swą pracą wytwarzają. W wielu zaś galejach współczesnego przemysłu wyczuć estetyczne jest również ważne, jak sprawność manualna, znajomość techniki i technologii. Tu myślenie o kulturze i ewentualne wydatki na kulturę szczególnie szybko się zwracają. Tym bardziej więc na równi z techniką, technologią kultura — w szerokim jej sensie — powinna być elementem przemysłowej nowoczesności.

Współpraca w eterze

Zawarta ostatnio pierwsza w dziejach naszej radiofonii i telewizji umowa o współpracy z BBC powiększyła liczbę organizacji radiowych i telewizyjnych na świecie, z którymi utrzymujemy kontakty oparte na stałych porozumieniach. Ogółem, sieć zagranicznych kontaktów Komitetu do Spraw Radia i TV obejmuje ok. 130 radiofonii i blisko 80 organizacji telewizyjnych. Na czoło wysuwa się współpraca z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, z którymi podejmujemy różnorodne i wszechstronne formy wymiany, wynikające ze wspólnoty celów.

Wyrazem zainteresowania życiem naszego kraju oraz doświadczeniami polskiej radiofonii i telewizji, są wizyty ponad tysiąca pracowników zagranicznych stacji RTV, odwiedzających co roku Polskę. Zainteresowanie to w tym roku szczególnie wzrosło, o czym świadczą zapowiedzi przyjazdu z okazji obchodów 30-lecia PRL, ponad sześćdziesięciu zagranicznych ekip telewizyjnych. Z kolei za granicą, m. in. we Francji, ogłaszane są na antenie RTV konkursy wiedzy o Polsce.

Jedną z najważniejszych dziedzin naszej radio-telewizyjnej współpracy z zagranicą jest pomoc dla stacji polonijnych, zwłaszcza działających w USA i Kanadzie. Pomoc ta przybiera postać opracowywania w kraju specjalnych audycji, realizowania filmów informacyjnych o Polsce itp.

O uznaniu dla naszej twórczości radiowej świadczą wysyłanie na zamówienie zagranicznych stacji ok. 2 tys. godzin utraconego na tasme programu rocznie. Największym zainteresowaniem cieszy się polska muzyka rozrywkowa oraz „Kronika kulturalna”. Do najważniejszych odbiorców tego rodzaju programów należą Meksyk, abonujący od kilkunastu lat „Kronikę „Okno na świat”.

Wymiana taśm to jedna z tradycyjnych form, ustępująca dziś miejsca innym przejawom współpracy, jak koprodukcja, wzajemne wizyty reporterów itp. Przykładem nowych tendencji jest wspólne opracowanie przez dziennikarzy polskich i z krajów skandynawskich cyklu audycji poświęconych problematyce Morza Bałtyckiego; coraz częściej też przebiega się bezpośrednie transmisje z zagranicy; wiele pożytku przynosi wymiana stażystów, np. Studio Eksperymentalne Polskiego Radia cieszy się zainteresowaniem specjalistów z krajów o tak rozwiniętej twórczości w zakresie muzyki elektronicznej, jak USA czy Japonia.

Również w zakresie TV do najbardziej ożywionych należą nasze kontakty z ZSRR i innymi braćmi krajami. Ostatnio nasila się współpraca z krajami skandynawskimi: Francją, Włochami, Belgią, z krajami arabskimi i kanadyjską TV. Jedną z najwyższych cenionych na forum międzynarodowym inicjatyw TVP są urządzane „Dni” zagranicznych telewizji, których co roku gościmy ok. dwudziestu. Podobnie otwarta antena nie szczepi się żadną TV na świecie. Wśród stacji, które zamierzają w tym roku udostępnić swoją antenę TVP, znalazły się po raz pierwszy kanał angielski telewizji kanadyjskiej (dotychczas gościł w kanale francuskim). Ponadto coraz częściej podejmujemy wspólną produkcję filmów, programów społeczno-politycznych i in.

Do szczególnie ważnych należy nasz udział w pracach międzynarodowych organizacji, a zwłaszcza OIRT, której wiceprzewodniczącym jest prezes Komitetu do Spraw Radia i TV — Maciej Szczepański i działająca w jej ramach Interwizja. Niemal co roku jesteśmy gospodarzami międzynarodowego spotkania, jakim np. ubiegłoroczne sympozjum „Teatr a Telewizja” czy planowane sympozjum poświęcone kształceniu za pośrednictwem TV, kadr młodych rolników. Polska radiofonia i telewizja jest obecna na kilkudziesięciu festiwalach i konkursach, organizowanych na kilku kontynentach. I w tym roku ubiegaliśmy się o laury w Pradze, Lipsku, Cannes, Montreux na konkursie „Prix Italia” i in.

Każda przechadzka po salach Muzeum Ziemi Sieradzkiej cieszy, a równocześnie... nastroja trochę melancholijnie. Cieszy — albowiem na każdym kroku widać tu niezwykłą dbałość o najdrobniejszy szczegół ekspozycyjny. Smuci natomiast świadomość, że przy takim gorącym zaangażowaniu gospodarzy, część zbiorów tej placówki w dalszym ciągu z powodu ciasnoty lokalowej — spoczywa bezużytecznie w magazynach. Zakłada się jednak, że po otwarciu oddziału Muzeum Ziemi Sieradzkiej w Tułachinie przeniesie się tam niektóre z nich. Oby więc prace adaptacyjne ukończono jak najrychlej!

Ciasnota lokalowa nie hamuje jednak inwencji Muzeum Ziemi Sieradzkiej, kierowanego od lat przez znakomitą specjalistkę, zakochaną w swoim regionie, mgr Zofię Neymanową. Prowadzi ona również szeroko zakrojoną działalność naukowo-osiwiatową. Ostatnim poważnym wydarzeniem stała się tu — zorganizowana dla uczczenia Roku Nauki Polskiej — wystawa czasowa pt. „Szkolnictwo w Sieradzkim w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej”. Muzeum przygotowało ją wspólnie z Powiatowym Archiwum Państwowym w Sieradzu w związku z 200 rocznicą powołania do życia „Komisji nad Edukacją Młodzi Narodowej Szlacheckiej dozor mającej”.

Obok materiałów typu archiwalnego na wystawie zaprezentowano 20 podręczników szkolnych z okresu działalności Komisji Edukacji Narodowej. Sytuację w szkolnictwie zachodniej części dawnego województwa sieradzkiego określa 50 fotokopii dokumentów wizytacji przeprowadzonych z ramienia biskupstwa włocławskiego w różnych parafiach dekanatów: włocławskiego, sadkowskiego i wargieńskiego w latach 1779, 1788, 1790 i 1791. Z kolei dla powiatów włocławskiego i ostrzeszowskiego interesujących da-

Poeta turecki Fazyl-bej pisał w XVIII wieku: „Niewiasty bowiem Lechistanu są istotą całkiem wyjątkową; łąca ich piękne jak róża, kłóć jak cyprys; kiedy mówią, usta ich pełne słodyczy, każda z nich w sztuce kochania jest mistrzynią, duszę swą oddaje przyjacielowi, którego pozyskała dla siebie”. Opinie o wyjątkowości Polek ciągną się przez wieki po dzień dzisiejszy. Kto wie czy już prehistoryczne panie niesiedzące w dolinie Wisły i czekające na swoich mężczyzn wracających z polowania na mamuty nie były bardziej seksy niż ich siostrzyce nad Tybrem czy Tanizą.

Nic przedziwnego, że potem całe wieki zjeżdżało do nas licznym panowie z całego świata by oglądać cudne Łaszki a i dziś jeszcze co zamężniejsi szekowie przysyłają swoich emisariuszy-werboników.

Nie należy się zatem dziwić i temu, że elektor saski Fryderyk August I znany galant swojej epoki, kiedy został królem polskim (notabene w oszukańczy sposób) i przybrał imię August II odsunął od stołu i łoża (przed wszystkim) wszystkie ponne Włoszki, Hiszpanki, Niemki itd. itd. i poświęcił swoje sily — a miał ich widać wiele, bo przecież nie od parady przezwano go Mocnym — naszym pięknym rodaczkom. Rozwodził je za zgodą papieża z meżami, wyposażał bogato w dobra doczesne i potomstwo i żył sobie w ten sposób nader wesoło, choć trzeba powiedzieć monotematycznie.

Dzieje jego kolejnych amantów spisał nader dokładnie niejaki Karol Ludwik Pollnitz w dziele opatrzonym barokowym tytułem: „Ogień palający miłości w śmiertelnym zagrobieńiu popiełu albo ciekawa

Gawędy o książkach

Introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzięcony”, udośćpionym nam przez „Czytelnika”.

Czytając karty „Ognia palającego miłości” w osiemnastowiecznym anonimowym przekładzie z francuskiego nie sposób oprzeć się zdumieniu nad rozpasaniem ówczesnej polszczyzny, czerpiącej pełnymi garściami z innych języków. Która z dzisiejszych żon na przykład zrozumiałaby meża gdyby prosił o eskuzowanie po debosowaniu, czyli po prostu o rozgrzeszenie po hulanie.

Pozostawmy jednak w pokój żarty z nierzbyt fortunnie panującego Augusta, by przez chwilę poświęcić się refleksji nad rolą kobiecy w życiu wielkich ludzi. Uczynić możemy to tym śmielej, że Dzień Kobiet mamy poza sobą, a refleksja owa może być w części gorzka.

Na dobrą sprawę kobieta była od dawna symbolem zamętu w życiu intelektualnym. Zacząć by można konwencjonalnie przypominać Ksantypę, ale to przecież legenda. Oprzyjmy się więc na źródłach bliższych i autentyczniejszych.

Wielki Balzak (proszę zauważyć jaki był niekonsekwentny) pisał, że przez jedną noć miłość umysł pisaną tracił pół tomu i nie ma na świecie kobiety, której warto oddać dwa tomy roznie!

Niewiele dobrego da się powiedzieć o żonie Conrada, J. J. Rousseau, Tołstoja, Mickiewicza i całego legiona innych. Byłoby to przykłądy, by tak rzec zamęt negatywny.

Z drugiej strony postawić można również liczący legion tych kobiet, które mają niebagatelny udział w powstaniu arcydzieł literatury. Nie byłoby wielu wierszy Majakowskiego bez Lili Brick, poezji Hafizy bez kobiet, które kochał, Aragona bez Elzy Triolet, Hebbła bez jego licznych kochanek itd. itd.

Tak więc bardziej mnie przekonuje lektura twórczości tych poetów aniżeli wiele efektowne co balałutne powiedzonko Balzaka.

ANDRZEJ HAMPEL

W Sieradzu — Wiedeń, Mediolan, Sztokholm

nych o sytuacji w szkołach parafialnych w okresie Sejmu Czteroletniego dostarczyły Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Ziemi Włocławskiej która jako nowy organ administracji terenowej, sprawowała między innymi nadzór nad szkolnictwem na podległym sobie obszarze.

Obok materiałów typu archiwalnego na wystawie zaprezentowano 20 podręczników szkolnych z okresu działalności Ko-

misji Edukacji Narodowej pochodzących głównie z zbiorów mgr Dunin-Borkowskiego z Krakówianach. Z jego też bogatej kolekcji pochodzi m. in. portret jednego z członków Komisji Edukacji Narodowej — Andrzeja Mokronowskiego oraz kilka medali — między innymi medal „Diligentia” ustanowiony przez króla Poniatowskiego, nadawany najlepszym uczniom.

Bogata w walory poznawcze wystawa te opracowana przez mgr M. Wiśniewską pracowniczkę Muzeum Sieradzkiego, zwiędziła 41 wycieczek — kilka tysięcy osób.

O dalszych akcjach Muzeum Sieradzkiego mówi jego zastępca kierownik: mgr Zofia Neymanowa.

Można oglądać wystawę prac malarzów Bronisława Ligęzy z Łodzi, członka Klubu Amatorów Plastików przy ŁDK. Ponieważ jest on jednocześnie muzykiem, po otwarciu wystawy odbył się Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu tegoż artysty. Na Niedzielnym Spotkaniu Muzealnym rozpoczęliśmy nowy cykl pt. „Ośrodki artystyczne i muzea europejskie”, ilustrowany filmami. Zaprezentujemy w ten sposób Budapeszt, Wiedeń, Pragę, Mediolan, Rzym, Bolonię, Padwę, Moskwę i Leningrad, Turku (Finlandia), Sztokholm itp. W połowie lutego odbyło się już spotkanie w Muzeum na temat Wiednia.

„Magiczny pierścień”

„Bądźmy przyjaciółmi nie tylko ludzi ale i zwierząt. Taki byłby ogólny morał uroczej bajki Jerzego Kapelińskiego „Magiczny pierścień” granej od pewnego już czasu w Teatrze Lalek Arlekin.

Moc owego czarodziejskiego pierścienia jest naprawdę potężna, skoro dzięki niemu dzielny Jaśko (Irena Ferrow) dokonałszy cudów odwagi i bohaterstwa, zdobył rękę pięknej królowej Julitki (Barbara Szymańska).

Albo czyżby magia owego czarodziejskiego pierścienia ograniczyła się tylko do tego? A może działanie jej sprawiło również, że i sam spektakl rozgrywa się w aurze niezwykle przyjemnej? A może jest to raczej zasługa reżysera Jadwigi Śaickiej (godny pochwały debiut!) a i Jana Zielińskiego, który wypracował śliczną oprawę scenograficzną, oraz autora muzyki Piotra Marczewskiego.

Nie dyskutując obszerniej na ten temat ograniczmy się do stwierdzenia, że „Magiczny pierścień” cieszy się w Arlekinie wielkim powodzeniem.

M. J.

Już nie „Wapniaki”, „Sarkofagi”, lub — delikatnie „Przodkowie”, ale właśnie „NIETOPERZE” — bo „nie nie widzą, nie nie słyszą, a czepiają się” — jednym słowem: rodzice, obarczeni obowiązkiem wychowywania swoich pociech. A że nie jest to funkcja, ani łatwa, ani wdzięczna (?) przekonywać nikogo nie trzeba. Wydawałoby się bowiem, że wystarczy zapewnić dziecku szczęśliwe dzieciństwo (w praktyce: jak najwięcej, jak najdłuższych zabawek), a potem kąt do nauki, by mieć „z głowy” wszelkie wychowawcze problemy. Niestety. Narastające — zwłaszcza w okresie dojrzewania młodzieży — rodzinne konflikty przerastają niejednokrotnie pedagogiczne umiejętności rodziców.

BEZRADNE

Skąd tyle sobkostwa i egoizmu w dziecku, któremu poświęciliśmy się bez reszty? Skąd ta niechęć do rodziców? Wskazywać na to — pytają rozżaleni — PORADNI WYCHOWAWCZO-ZAWODOWEJ, kierowanej przez p. mgr Marię Woyczyńską.

Problem jest więcej — kłopoty z nauką, niewłaściwe zachowanie dziecka, jego zły — zdaniem rodziców — „towarzystwo” to stały repertuar rodzicielskich trosk. Zabiegane i zapracowane „Nietoperze” nie zawsze, w istocie, wiedzą, że ich pociecha przestała być dzieckiem, że trzeba teraz inaczej stosować „wyprowadzanie” rygorów, że nadszedł czas, by podkreślać zaufanie do młodego człowieka.

„Latwo radzić...” — wzdycha p. M. Woyczyńska — jako psycholog doskonale zdaje sobie sprawę, że źródło wielu problemów, z którymi zwracają się do nas rodzice, należy szukać już we wczesnym dzieciństwie. Trudno np. wyperswadować 16-letniej dziewczynie, że nie stać rodzinną na kupowanie jej co miesiąc kosztownych „ciuchów”, gdy zawsze i natychmiast miała to, o czym marzyła.

Zdarza się, i to bardzo często, że rodzice kupują 3-letniemu malcowi zabawkę za 2 tys. zł, nakazując:

„NIETOPERZE”

„Nie ruszaj”, „Nie rzucaj!”, „Nie odciągaj rąbek!” Trudno dziwić się rodzicielskiej przestroze, ale dziecko odczuwa w tym okresie potrzebę majsterkowania, nieprędkość chęć poznania „co jest w środku”, a pragnień tych nie może przebiegać zaspokość piękna co prawda, ale przeznaczona „do oglądania” zabawka.

Co więcej — zaślepieni miłością rodzice ulegają marzeniom dzieci np. o rowerze, śpiącej lali, „prawdziwym” zegarku np. przypominającym o wywołaniu atmosfery oczekiwania, zainteresowania upragnionym przedmiotem, stąd i mnożą się „dzieci znużone”, nie uodpornione na życiowe frustracje. Może to wydać się nieprawdopodobne, ale mieliśmy przypadek, gdy 15-letnia dziewczyna usiłowała popełnić samobójstwo tylko dlatego, że nie kupiono jej bluzeczki, którą chciała mieć.

Psychologia zna określenie tego typu postawy i nazywa ją jedno-

(nie zapominajmy, że jesteśmy społeczeństwem gwałtownie starzejącym się). Zachwycamy się zatem „jakie to mądre dziecko”, gdy mała Kasia sepleniacz zwraca się do ojca: „głupi jesteś”, albo „babciu, zjedź z fotela, bo ja chcę tam usiąść”. I babcia ustępuje wnuczce miejsca, bo to „takie malutkie i niewiele rozumie”. Tymczasem dziecko doskonale wie, co mu się należy i bez skrupułów egzekwuje należne (?) mu prawa. Stąd i „widoczki” rozpartych na tramwajowych krzesłach młodzieńców, którym do głowy nie przyjdzie ustąpić miejsca starszej osobie. I to nie dlatego, że nie wiedzą o tym nie pisanym, ludzkim prawie, ale, że to prawo jest dla nich po prostu niewygodne.

Wytłumaczenie tych podstawowych prawd nastolatki nie należy już do zadań najłatwiejszych. Trudno również wymagać od 17-letniej dziewczyny dokładnych relacji na temat: „kiedy wrócisz?”, z

kim idziesz?, czekamy na ciebie o godz. 20”, gdy rodzice nie mają autorytetu, lub gdy nigdy nie stawiali podobnych rygorów. Stąd już tylko krok od konfliktu, który byłby do uniknięcia, gdyby wychowanie dziecka było konsekwentne i racjonalne od najmłodszych lat dzieciństwa.

Niestety, mimo bogatej literatury fachowej (choćby popularno-naukowe broszurki) rodzice szukają wyjścia z potężnych wychowawczych kłopotów dopiero wtedy, gdy widzą ich niemiłe skutki. A gdy wiedzą już, że nie poradzą sobie z ogromem problemu i że „ani groźba, ani prośba” do młodego człowieka trafić nie można, kierują swoje kroki — i to nie za często — do specjalistycznych poradni...

Bezradne „Nietoperze”, które chciałyby „wszystko widzieć, wszystko słyszeć” a dla świętego spokoju „nie czepiać się”.

ANNA TYSZECKA

Wiosną — w nowej szacie



To nie tylko marzenie, ale częstokroć młode postanowienie niejednej pani. Ba, ale jak ma wyglądać owa ozdobiona sukienka, kostiumik, pasciżka? Aby ułatwić wybór niededykowanym jeszcze przedstawicielkom płci pięknej, spieszmy donieść o najnowszych nowinkach mody zaprezentowanych w kolekcji Haute Couture, na zbliżający się sezon wiosenno-letni.

EWA 1974

...W

krzywym zwierciadle

EWA — inaczej KOBIECI. Jest, jak wiemy, pozytywna bohaterka ery przyspieszonego rozwoju. Trzydziest — czterdziest — pięćdziesiąt procent zatrudnionych, to kobiety. Prócz tego prowadzą dom, rodzą i wychowują dzieci...



Oto krótka kronika z życia Ewy, skróty informacji z naszej prasy: BRASILLA. Trzecia żona stolarza Raimunda de Carvalho wniosła mu w wianie 17 dzieci, po czym urodziła mu dalszą dziesiątkę.

WARSZAWA. Krystyna N., dobrze sytuowany pracownik poważnej instytucji, nie zastawszy w domu narzeczonego, ze złości okradła jego sąsiadów z futer, biżuterii i kilku tysięcy złotych.

CELLE (NRF). Nie pracująca pani Inge Neumann uzyskała w wyśszym sądzie krajowym wyrok, w myśl którego małż musi jej płacić miesięczne kieszonkowe w wysokości 5 procent swoich dochodów netto.

SYRAKUZY. Siedząca w kawiarni w mini-spódniczce turystka, pani Ingrid Krause, skazana została przez syryjską policję na grzywnę za pokazywanie gołych pośladków. Sąd w Syrakuzach anulował tę decyzję.

DNEPROPETROWSK. Z dwudziestolatniego letargu obudziła się 55-letnia Nadieżda A. Liebedin. Ma teraz doskonałą figurę (przed zaślubinami była bardzo tęgą), szybko przyzwyczajając się do chodzenia i mówienia. Jeszcze tylko nie może uwierzyć, że ludzie wyładowali na Księżycu.

HAMBURG. Adeptki najstarszej profesji świata otrzymały pierwszy podstępnik. Napisała go córka znanego aktora, Renata Rasp. Oto fragment przedmowy: „Kobiety, które wskutek ignorancji, strachu albo przesady wykonują zawody dla siebie nieodpowiednie, mogą nauczyć się tego, do czego przystępują, że cechy wrodzone i zmiłowanie”.

HALMSTAD (SZWECJA). Pacjentki miejskiego szpitala położniczego zaczęły rodzic nową bezbolesną metodą przy użyciu elektrod przewodzących do ciała impulsy elektryczne, działające jak igły w akupunkturze.

PARYŻ. Francuzki, których kariera wojskowa mogła dotąd sięgać tylko stopnia podporucznika, mogą obecnie doświadczyć generała brygady.

MADRYT. Po raz pierwszy kobieta uzyskała w Hiszpanii licencję matadora. Ponieważ statut Stowarzyszenia Toreadorów nie dopuszcza kobiet do udziału w finałowych akcie corrido, decyzję na korzyść Angeles Hernandez Gomez z Alicante wydał Sąd Najwyższy.

RZYM. Titti Scaccia, była modelka, a obecnie urzędniczka ministerstwa poczty i telekomunikacji, założyła „ligę ochrony cór Korintu”. We Włoszech „pracuje” około 200 tysięcy znanych policyjnych prostytutek.

MONTEVIDEO. Emma de Urrutia, jako pierwsza kobieta w historii, sędziowała mecz bokserski o mistrzostwo świata zawodowców.

IRENA KACPRZYCKA

Ach, te plamy!

Z plamami na tkaninach bywa prawdziwy kłopot. Co zrobić, aby nie pozostał po nich ślad? • PLAMY Z ALKOHOLU usuwamy zmywając tkaninę czystą wodą. • ZE SMOLY — zwilżamy wodą miejsce obok plamy, usuwamy mechanicznie smołę, następnie działamy na plamę

masłem lub margaryną, wreszcie — rozpuszczalnikiem. Dla usunięcia ewentualnej otoczki — plamę oraz sąsiednie części tkaniny pocieramy benzyną. • Z ATRAMENTU — najlepiej środkami wybielającymi, np. octem lub sokiem z cytryny.

odowód coca-coli, napoju chłodzącego, który opanował rynek Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy, a w ubiegłym roku zawiła i do naszych ład chłodniczych, jest niepodważalny, jako że trzeba go szukać nie w żadnym z zakładów przemysłu spożywczego, ale w... aptece pana J. S. Pemberton z Atlanty anio 1886.

Jeszcze przed wprowadzeniem produkcji napoju do Polski, każdy kto wyjeżdżał za granicę na pewno go próbował i mógł łatwo stwierdzić, że „stawiła na nogi”. Podobno nazywa się coca-cola „czarodziejskim napojem”, reklama głosi, że „to jest to”. Zobaczymy zatem, co to jest ta coca-cola.

Coca-cola jest to napój otrzymywany z syropu zawierającego cukier oraz związki zapachowe, których skład nie jest znany. Jako że jest tajemniczą handlową. Zawiera ponadto kwas fosforowy i nieco wyciągu z orzechów koka, a więc niewielkie ilości kofeiny.

Diaczka coca-cola orzeźwia? Jest to napój orzeźwiający przede wszystkim ze względu na zawartą w nim



jak we wszystkich produktach pochodzenia roślinnego jest również fosfor, stosunek wapni — fosfor w organizmie, kształtuje się na korzyść tego drugiego. Mięso jest też tym produktem, który zawiera więcej fosforu niż wapnia. Pożywność nasze, a zwłaszcza pierzywo, wymaga więc wzbogacenia w wapni, a nie w fosfor. Najwięcej wapnia jest w mleku i w twarogach: gdybyśmy spożywali ich więcej, optymalny stosunek między tymi dwoma pierwiastkami, byłby łatwiejszy do utrzymania.

Wracając do pytania o roli kwasu fosforowego, trzeba powiedzieć, że ze względu na te nasze nawyki żywieniowe, reklama coca-cola („to jest to”), nie może być przeznaczona dla dzieci i młodzieży. Również kobiety w czasie ciąży, powinny raczej unikać płci coca-cola. Możemy więc pić coca-cola, ale nie wszyscy, rozsądnie i bez tak często obserwowanego u nas pedu do wszystkiego co nowe i atrakcyjne, bez względu czy na to zaskiuguje, czy nie.

JAK PIĆ COCA-COLE?

kofeiny, która jest niewątpliwie środkiem pobudzającym. Jak głosi reklama, napój ten powinien być spożywany w odpowiedniej temperaturze (4 stopnie). To jeszcze bardziej podnosi jego „zalety”.

W jednym litrze napoju znajduje się kilkadziesiąt miligramów kofeiny. Jest to zawartość mała, która nie może jednorazowo zaszkodzić dorosłym — oczywiście przy rozsądnym porządku. Natomiast jeśli chodzi o dzieci i młodzież, właśnie ze względu na m. in. kofeinę, coca-cola nie zaleca się. Jednym z składników coca-cola jest kwas fosforowy. Powstaje więc pytanie: czy wprowadzenie do organizmu dodatkowej ilości fosforu może być niebezpieczne dla zdrowia?

Otóż, dopóki żywienie odbywało się naturalnymi środkami pożywczymi — naturalny stosunek wapnia do fosforu w organizmie człowieka nie wymagał korekty. Z chwilą kiedy na całym świecie żywienie poszło w kierunku coraz bliżej marki, coraz większego spożycia mięsa, ten stosunek ulega zaburzeniu, dlatego, że właśnie mięso — to mniej wapnia, a ponieważ w mięsie,

Na osobę przeznaczamy ok. 2-3 ziemniaki. Ziemniaki obieramy, myjemy i nacinaamy nożem wzdłuż około 8-10 razy. Należy przy tym uważać, by ziemniaki nie przeciąć. Ziemniaki układamy naciętymi do góry na naduszonej olejem blasze, smarujemy (pędzelkiem) roztopionym masłem i oprószyć solą. Blaszę z ziemniakami wstawiamy do silnie nagrzanego piekarnika. Po 30-40 minutach wyjmujemy i posypujemy utartym żółtym serem (gouda), wstawiamy do piekarnika na 10 minut. Gdy ser się stopi i utworzy rumianą skorupkę — ziemniaki są gotowe do podania.

Jest to fantazyjny i bardzo smaczny dodatek do pieczenia oraz jarzyn.

PASZTET SZWEDZKI

Jest to, mimo nieco szokującej nazwy, doskonałe pikantne danie ziemniaczane.

3 pikne śledzie, po wymoczeniu w kilkakrotnie zmienianej wodzie (24 godziny), dzielimy na filety, z których zdejmujemy skórę, następnie zaś drobno siekamy. 15 dkg resztek pieczeni mieszamy z posiekanymi śledziami. W rondlu silnie podgrzewamy 4 dkg tłuszczu i kładziemy 10 dkg pokrajanego drobno boczek oraz 2 spore (dobro posiekane) cebule. Gdy cebula i boczek lekko się przyrumienią, dodajemy mieszaną śledziowo-mięsna i krótko, na silnym ogniu przesmażamy. Pateinę zdejmujemy z ognia i gdy masa śledziowo-mięsna-cbulowa ostygnie nieco, dodajemy 3 surowe żółtka, 1/2 l mleka, 3 łyżki gęstej śmietany, sól i 1 pieprzemy do smaku. Na koniec dodajemy na sztynno ubita pianę z 3 białek 1,5 kg ugotowanych poprzedniego dnia ziemniaków krojonych na plasterki. Żółtym rondel ogniotrawia (kamionkowy lub żaroodporny) smarujemy masłem. Na dnie układamy warstwę ziemniaków, na to warstwę masę śledziowo-mięsna i ponownie warstwę ziemniaków. Warstwę masę. Ostatnia warstwa powinna tworzyć smaczną.

Rondel wstawiamy do silnie rozgrzanej piekarnika i pieczemy 45 minut. Pasztet szwedzki podajemy w rondlu, w którym się wyprodukował. Jako uzupełnienie podajemy surówkę np. z kiszzonej kapusty.

Telewizor w... kolorach

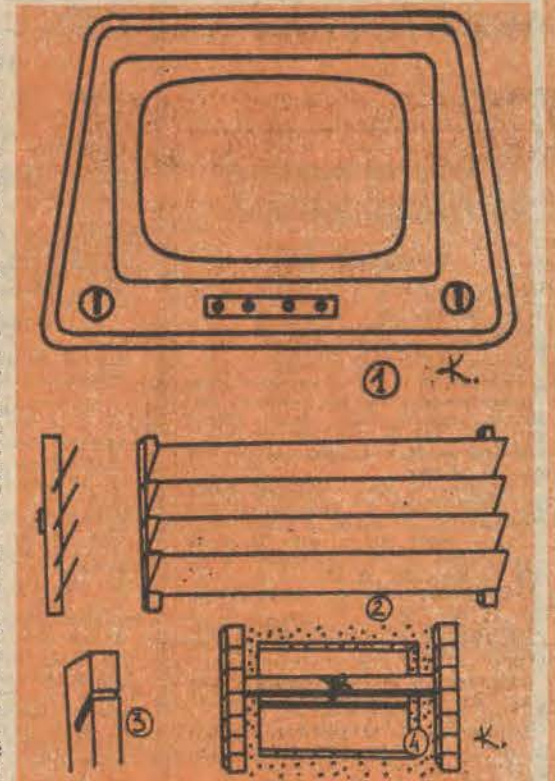
Nie zawsze mamy ochotę, lub możliwość pozbycia się starego telewizora tylko dlatego, że znużliśmy się nim, bo ma np. starą, nieomodną skrzynkę. Proponujemy więc państwu inny sposób na jego odmiannę. Malowanie... (rys. 1).

Potrzebne nam do tego będą: papier ścierny drobnoziarnisty, farba olejna (kolor — najlepiej ładna czerwień, żółć, lub biała), trochę farby emulsyjnej farby i kawałek materiału najlepiej białej bawełny, lub lnu.

Zaczynamy od dokładnego oczyszczenia powierzchni skrzynki telewizora ściernym papierem. Kiedy jest już gładka, pokrywamy ją pierwszą warstwą farby (pędzel po malowaniu wkładamy do naczynia z wodą, aby nie zaszchł). Po dokładnym wyschnięciu farby ponownie przecieramy całą powierzchnię papierem ściernym, żeby usunąć wszystkie nierówności farby. Postępujemy tak kilkakrotnie, aż telewizor będzie miał jednolitą barwę. Teraz malujemy go już ostatni raz, ale nie pędzlem. W przygotowany kawałek tkaniny wkładamy trochę waty i robimy tamponik, moczymy go w zimnej wodzie i wyciskamy na tyle, aby nie kapala z niego woda. Tamponik moczymy w olejnej farbie i delikatnie pocieramy całą powierzchnię skrzynki (należy robić to dość szybko). Używamy w ten sposób idealnie gładką, lekko matową powierzchnię. Teraz pozostaje nam jeszcze pomalowanie farbą emulsyjną maskownicy wokół ekranu, galek, które na czas malowania skrzynki dobrze jest zdemontować i wkrótce zamiast kolorowej telewizji możemy mieć na początku... telewizor w kolorach.

Druga nasza dzisiejsza propozycja jest krótką (rys. 2) na okienko w łazience, a właściwie otwór w ścianie dzielącej łazienkę od ubikacji (coraz częściej pomieszczenia te są oddzielne).

Mierzmy wielkość otworu, przycinamy cztery jednakowe listewki, ale nieco dłuższe od jego wysokości. W równych odległościach nacinaamy w listewkach ukośne szelki (rys. 3). Następnie zbijamy po dwie listewki poprzecznie (rys. 4). Jedną parę listewek umieszczamy na ścianie od strony łazienki, drugą w ubikacji i zwi-



zujemy je razem najlepiej gumą (rys. 4). Teraz wycinamy paski z cienkiej sklejki, takiej szerokości, aby po umieszczeniu ich w nacięciach listewek jedna zachodziła na drugą. Po oszlifowaniu brzegów ściernym papierem wkładamy je w nacięcia listewek umocowanych już na ścianie. Całość możemy pomalować olejną farbą, lub bezbarwnym spirytusowym lakierem — ale robimy to przed zmontowaniem, każdą część oddzielnie.

Tekst i rysunki: K. RYKIEWICZ

- ▲ MURARZY – TYNKARZY,
- ▲ CIEŚLI,
- ▲ BETONARZY,
- ▲ CERAMIKÓW,
- ▲ LASTRYKARZY – POSADZKARZY,
- ▲ SPAWACZY – MONTAŻYSTÓW,
- ▲ MONTERÓW WOD.-KAN.,
- ▲ OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO,
- ▲ PALACZY NA KOTŁY WYSOKOPRĘŻNE,
- ▲ ROBOTNIKÓW DO ZAWODÓW BUDOWLANYCH,
- ▲ SZKLARZY – MALARZY,

ZATRUDNI ZARAZ z terenu Łodzi
PBZch „CHEMOBUDOWA” w ŁODZI,
ul. Aleksandrowska 67.

PRACA W AKORDZIE ZBIOROWYM
WG STAWEK OBOWIĄZUJĄCYCH
W BUDOWNICTWIE.

Informacji udziela dział zatrudnienia, kadr
i szkolenia, tel. 878-80, wew. 12, 35 i 897-39



INŻYNIER dojeżdżający do
pracy poszukuje niekupu-
jącego pokoju (4 dni w
tygodniu) w zamian za u-
dzielanie korepetycji
przedmiotów ścisłych. Języki
obce. Oferty „3333” Prasa,
Piotrkowska 96

OBOKRAJOWIEC poszu-
kuje dwóch pokoi z kuch-
nią z wygodami. Listy:
Łódź, Kopeńskiego 16/16
pokój 104/1 3619 g

ELEGANCKIE M-4, naj-
chętniej cudzoziemcowi wy-
najmę. Oferty „3333” Prasa,
Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia – blo-
ki, zamienie na pokój, ku-
chnię, blok i samodzielny
pokój. Łódź, ul. Niem-
cewicza 4/8 m. 35, po 17

POSZUKUJĘ mieszkania z
wygodami. Oferty „3436”
Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE 54 m kw. (wła-
ściwość), komfort, cen-
trum Wrocławia – sprze-
dam. Po kupnie wolne.
Tel. 330-39, po godz. 18

ZAMIEŃ 3 pokoje – blo-
ki – Zarzew (54 m) na 2
pokoje – bloki, śródmie-
ście, przy Rondzie Titowa
lub Radiostacji. Tel. 426-30
po 18 4216 g



MATEMATYKA, fizyka. –
Studentki PL. Tel. 327-31.
Bakowski 3421 g

NOWOCZESNY król dam-
ski, dziecięcy opanujesz
szybko! Wynalazkiem Me-
chinskich, Nawrot 32 3797 g

UCZENNICĘ przyjmuje. Pra-
cownia kapeluszy Rzgów-
ska 39 3541 g

BIOLOGIA – 373-56 Ko-
walewski 3490 g

WPISY na zaoczne kore-
spondencyjne kursy pro-
jektantów (kalkulatorów)
kosztorysowych, asysten-
tów i pomocy technicznej,
inżynierów, kreślarzy ma-
szynowych, budowlanych,
konstrukcyjnych, instalacyj-
nych, przyjmują, szczegół-
owe informacje i programy
studium. „Wiedza”,
31-33 Kraków, ul. Spa-
walskiego 8 (boczna Łob-
zowskiej) 930 k

MATEMATYKA, 257-57 mgr
Pluskowski 3532 g

MATEMATYKA – korepe-
tycje. Przybylska, tel.
810-57, pokój 207 3449 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

„SKODĘ 1000 MB” 1969
– sprzedam. Tel. 634-15. O-
glądać: Piotrkowska 113,
godz. 16-17 4176 g

„WARSZAWĘ 203” i przy-
czepę „Tramp” sprzedam.
Tel. 858-03, po 17 3612 g

NAPRAWA lodówek 586-55,
regeneracja agregatów sprę-
żarkowych – roczna gwa-
rancja. Inż. Wysocki, 10-14
3719 g

NAPRAWA maszyn do szy-
cia. Tel. 370-06, Kotylnia,
Próchnika 49 3462 g

WÓZKI dziecięce, różne fa-
sony. Prywatny sklep –
Zgierz, Komuny Paryskiej
59 3483 g

TLUMIKI samochodowe i
motocyklowe, rury wyde-
chowe, bagażniki, osłony
motocyklowe poleca pry-
watny sklep motoryzacyj-
ny. Zgierz, Komuny Pary-
skiej 59 3495 g

KREGI studienne produ-
kuje i dostarcza Mieczys-
ław Lach, Zgierz, Buc-
zka 16, tel. 16-20-63 3515 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada
Biuro Matrymonialne „SY-
RENKA” 61-707 Poznań.
Libelta 29 poleca swoje z-
łoty z znaczkami pocztowymi
1060 k

NAJSTARSZE w Polsce
Biuro Matrymonialne „Ma-
łżeństwo” 61-707 Poznań.
Libelta 29 poleca swoje z-
łoty z znaczkami pocztowymi
1060 k

16 LUTEGO br. zginął bra-
zowski wyżeł myśliwi-
ski, ogon długi. Za odpro-
wadzenie, względnie wska-
zanie nagroda. Oleszczak,
Proletariacka 24, tel. 470-91
3423 g

WYKONUJĘ kolorowe od-
bitki ze slajdów koloro-
wych Foto Mączyński, War-
szawa, Mickiewicza 36a
1854 k

ZBIGNIEW Kolodziejczyk –
złubił legist. studencka
19205 wyd. przez PL 3412 g

ZESPÓŁ Przychodni Spe-
cjalistycznych m. Łodzi –
Przychodnia Skórno-Wene-
rologiczna, ul. Zakątna 44,
i p. rejestracja, przyjmują
całą dobę (oprócz nie-
dzeli), udziela porad w za-
kresie chorób wenerycz-
nych i leczy bezpłatnie 1842 k

CZERWONIEC Konstanty
ginekolog. Tuwima 20, tel.
353-30 3330 g

CYPERLING – specjalista
ginekolog. PKWN 4, Tel.
240-17 3393 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ
skórno, weneryczne 16.30-19
Próchnika 8 3778 g

FARBUEMY: bluzki, mo-
dylon, brylony elastor,
bistort, torien, creplene,
caslon, koszule non-iron,
koronki. Prywatny zakład
Nowomiejska 10, Tel. 288-17
4218 k

PANIA, która w dniu 7
marca około godz. 11 pod-
niosła kolarz z 15a Bia-
łego na ul. Wojska Pol-
skiego niedaleko Spornej
proszę o zwrot kolarza
za wynagrodzeniem. Łódź,
Przemysłowa 23 m. 2 4280 g

AKADEMIA ROLNICZA w LUBLINIE

w terminie do 15 marca 1974 r.
przyjmuje zgłoszenia na

STUDIA ZAOCZNE DLA PRACUJĄCYCH

na WYDZIALE ROLNICZYM
oraz na

WYDZIALE ZOOTECHNICZNYM.

O przyjęcie na studia mogą
ubiegać się kandydaci:

- 1) pracujący w produkcji rolnej i po-
krewnych instytucjach,
- 2) właściciele lub współwłaściciele go-
sposdarstw rolnych,
- 3) nauczyciele szkół rolniczych i pod-
stawowych na wsi.

Warunkiem przyjęcia na studia jest
odbycie dwuletniego stażu pracy w
rolnictwie. Podania należy nadsyłać do
Dziekanatu Wydziału Rolniczego i Dzie-
kanatu Wydziału Zootechnicznego AR,
ul. Akademicka 13, 20-934 Lublin.

Wymagane dokumenty:

- 1) podanie,
- 2) życiorys,
- 3) świadectwo dojrzałości w oryginale,
- 4) zaświadczenie z zakładu pracy o
wyrażeniu zgody na studia,
- 5) zaświadczenie o odbyciu stażu pra-
cy w rolnictwie (rolnicy indywidual-
ni z gminy),
- 6) kwestionariusz osobowy poświad-
czony przez zakład pracy lub urzę-
dy miejskie (gminy),
- 7) zaświadczenie lekarskie,
- 8) trzy fotografie.

Studia na Wydziale Rolniczym odby-
wają się w Lublinie, w Punkcie Kon-
sultacyjnym w Kielcach i Białej Pod-
laskiej. Studia na Wydziale Zootechni-
cznym odbywają się tylko w Lublinie.
Warunkiem dopuszczenia do egzaminu
wstępnego jest uczestniczenie w zjeź-
dzie informacyjno-metodycznym; o ter-
minie zjazdu kandydaci zostaną powia-
domieni.

Egzamin wstępny z:

- 1) biologii, 2) matematyki lub chemii
wg wyboru kandydata, 3) języka obce-
go – odbędzie się w czerwcu br.

845-k

Pracownicy poszukiwani

ŁÓDZKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Prze-
mysłowego „PRZEMBU”, działając z ramienia
Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego
„Centrum” w Warszawie zatrudni:

- BETONARZY,
- TYNKARZY,
- OPERATORÓW na dźwigi samojedźne
z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW do przyuczenia zawodu.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy
kwatery w hotelach robotniczych. Zgłoszenia
kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział za-
trudnienia, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pokój
1012 i 1011, X piętro, tel. 644-40 w godzinach
7.15-15.15. 1452-k

– TOKARZY,

– FREZERÓW,

– SLUSARZY obróbki ręcznej,

– SZLIFIERZY ostrzarzy narzedziowych,
zatrudnią natychmiast z terenu Łodzi Zakłady
Igiel i Części do Maszyn Dzierżawskich „Famid”
w Łodzi, ul. Wersalska 50 (Teofilów). Warunki
pracy i płacy do uzgodnienia w zakładzie. Zgło-
szenia przyjmują dział kadr i szkolenia zawo-
dowego w godz. 7-15. 1449-k

WIERTACZY, SZLIFIERZY, TOKARZY, FRE-
ZERÓW zatrudni zaraz z terenu Łodzi Kombi-
nat Obrabiarek i Narzędzi do Obróbki Seiernej
„Ponar-Jotes” w Łodzi, ul. Papiernicza 7 i Wól-
czańska 178. Wynagrodzenie netto wg Uchwały
RM nr 222 plus premia akordowa. 1527-k

PRE „Elektromontaż” w Łodzi, ul. Rewolucji
1905 r. nr 21, zatrudni z terenu Łodzi

□ elektromonterów,
□ kopaczy,
wynagrodzenie wg UZP w budownictwie.

Informacji udziela dział kadr i szkolenia zawo-
dowego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel.
259-49 lub 398-70 wew. 16. 1548/k

INŻYNIERA architekta na stanowisko kierow-
nika pracowni projektowej przyjmie zaraz z te-
renu Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowni-
ctwa Wielkopłytowego „Dąbrowa”, Łódź, ul. Ga-
garina 13. Warunki pracy i płacy do omówie-
nia w dziale osobowym w godz. 7-15, tel. 486-80.
1541-k

ZATRUDNIMY:

– MGR EKONOMII – z kilkuletnią praktyką
w budownictwie ze znajomością zagadnień
placowych na stanowisko inspektora do wy-
działu zatrudnienia i plac,

– MGR EKONOMII – z kilkuletnią praktyką
w budownictwie ze znajomością programo-
wania robót na stanowisko inspektora do
wydziału planowania i bilansowania robót,

– MGR EKONOMII – z kilkuletnią praktyką
w budownictwie ze znajomością inwestycji w
zakresie planowania i sprawozdawczości,

– 2 MGR EKONOMII – lub techników ekono-
mistów z kilkuletnią praktyką na stanowi-
skach kierowniczych w budownictwie na sta-
nowiska inspektorów do wydziałów księgo-
wości przedsiębiorstw,

– 2 INŻ. BUDOWN. lub techników budowl-
nych – z kilkuletnią praktyką w budowni-
ctwie na stanowiska inspektorów do wydzia-
łu wykonawstwa budowlanego,

– TECHNIKA ENERGETYKA – z kilkuletnią
praktyką w budownictwie na stanowisko in-
spektora do wydziału mechaniczno-energety-
cznego,

– INŻ. MECHANIKA lub technika mechanika
(elektryka) z praktyką w budownictwie oraz
ze znajomością projektowania na stanowisko
inspektora do wydziału organizacji produk-
cji i projektowania.

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przy-
jmuje Inspektorat d.s. Osobowych Zjednoczenia
Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych PL w
Łodzi, pl. Zwycięstwa 2, tel. 605-60. 1552-k

PRACOWNIKÓW w następujących zawodach
zatrudni zaraz z terenu Łodzi Dyrekcja Zakła-
dów Motoryzacyjnych nr 2 w Łodzi:

- MASZYNISTKI,
- SLUSARZY maszynowych,
- MONTERÓW urządzeń wodno-kanalizacyj-
nych,
- MONTERÓW samochodowych,
- BLACHARZY-SPAWACZY,
- STOLARZY,
- WULKANIZATORA,
- PALACZY kotłowni wysokoprężnych,
- KIEROWCÓW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział
kadr, Łódź, ul. Dubois 119 w godz. 7-9 i od
11 do 15. 1657-k

Przetargi

Zarząd Aptek Województwa Łódzkiego w Łodzi,
ul. Roosevelta 18 ogłasza przetarg na wykonanie
robót remontowo-budowlanych instalacji sani-
tarnych i wodno-kanalizacyjnych oraz c.o. w
lokalu Apteki nr 42 w Lutomińsku, ul. Kościu-
szki 26 w terminie do dnia 30 listopada 1974 r.

Szczegółowych informacji udziela dział inwesty-
cyjno-remontowy w Łodzi, ul. Roosevelta 18, I
piętro, pokój 11 w godz. 9-13 w terminie do
dnia 22 marca br. Otwarcie przetargu nastąpi
dnia 25 marca br. o godz. 10 w biurze Zarządu
Aptek w Łodzi, ul. Roosevelta 18. Zarząd Aptek
zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i ewen-
tualnego unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. 1518-k

„Polmo-Motobyt” PP w Łodzi, ul. P. Skargi 12
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22
marca 1974 r. o godz. 9 w siedzibie przy ul.
Brukowej 16 w Łodzi (świątelnia) odbędzie się
przetarg samochodów osobowych i dostawczych
w trybie ustalonym zarządzeniem ministra han-
dlu wewnętrznego z dnia 14 stycznia w sprawie
sprzedaży indywidualnym nabywcom używa-
nych samochodów przez przedsiębiorstwa zgru-
powane w CTH „Polmo-Motobyt”.

Marka – typ nr siln. cena wyw.
Zuk AO3 20-186077 53.435 zł
Nysa 501 F 20-257847 43.478 zł
Warszawa 204 K T06-3374 41.739 zł
Volga M-21 21-840792 107.609 zł
Warszawa 223 21-041166 39.130 zł
Warszawa 223 T06-2322 63.218 zł
Warszawa 223 T06-1356 71.739 zł
Warszawa 224 20-249234 39.130 zł
SHL Gazela 639 12.112 zł

oraz pojazdy po pierwszej obniżce cen wywo-
lawczych:
Moskiewicz 412 090332 75.000 zł
Warszawa 203 21-006680 29.000 zł

oraz pojazd po trzeciej obniżce ceny wywo-
lawczych:
Warszawa 204 20-209994 21.700 zł

Wszystkie wymienione pojazdy można oglądać
na terenie SOS w Łodzi, ul. Wojska Polskiego
49 w dniach 20 i 21 marca 1974 r. w godz.
11-13. Zainteresowani winni wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej poja-
zdu na konto PKO Łódź 7-6-4 podając nazwę
i adres przedsiębiorstwa organizującego prze-
targ, najpóźniej w przeddzień przetargu. „Pol-
mo – Motobyt” PP nie udziela gwarancji ani
reklamacji z tytułu wad fizycznych sprzedawa-
nych pojazdów w przetargu, równocześnie za-
strzega sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. 29-k

LECZNICA GINEKOLOGICZNA

Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE”

AL. KOŚCIUSZKI 67, TEL. 664-87

- ◆ leczy w zakresie chorób kobiecych
i niepłodności,
- ◆ wykonuje zabiegi ginekologiczne w
znieczuleniu,
- ◆ prowadzi Poradnię Ginekologiczną
dla dzieci i młodzieży,
- ◆ przeprowadza badania cytologiczne
i histopatologiczne,
- ◆ wykonuje zastrzyki.

1115-k

DLA KANDYDATÓW na WYŻSZE UCZELNIE

BADANIA LEKARSKIE

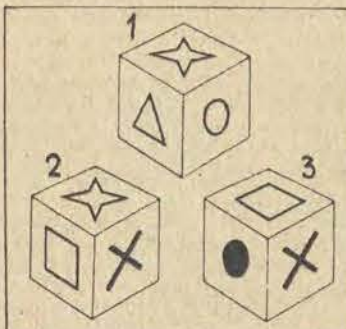
dla kandydatów na wyższe uczelnie
zamieszkałych w Łodzi, którzy świa-
dectwa dojrzałości otrzymali w latach
ubiegłych, przeprowadza

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ DLA SZKÓŁ WYŻSZYCH w Łodzi, ul. Piotrkowska 48.

Rejestracja kandydatów odbywać się
będzie w każdy wtorek i piątek, po-
cząwszy od 1 marca 1974 r. o godz. 15.
Kandydaci winni zgłaszać się do reje-
stracji z dowodem osobistym i nastę-
pującymi wynikami badań:

(Redaguje HENRYK CISKI)

Kostka



Oto ta sama kostka znajdująca się w trzech różnych położeniach. Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedzcie jakie symbole graficzne znajdują się na przeciwnych bokach kostki.

Rozwiązanie

„Rozkosze łamania głowy”

nr 45

MINIKRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1. tas, Aram, Matamor, Atakora, korowaj, Sara, kur.
PIONOWO: karakorum, tatarak, samowar, mora, mak, atos, Rej.

WIROWKA OBRAZKOWA

1. Szympan, 2. Krokodyl, 3. Jaskółka, 4. rzekotka, 5. wielbłąd.

U FRYZJERA

Szatynka ma na imię Krystyna.

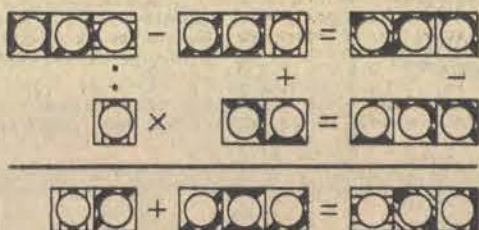
ALGEBRAF

$$\begin{array}{r} 912 \\ + 171 \\ \hline 1083 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 12 \times 38 = 456 \\ 76 + 209 = 285 \end{array}$$

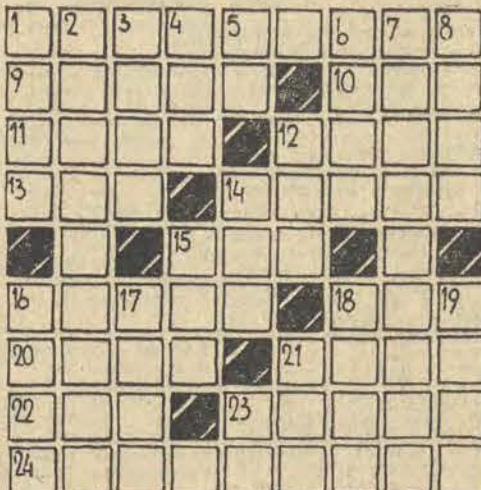
Nagrody książkowe wylosowali: Bogdan Augustyniak, Łódź, al. Kościuszki 46, Stanisława Janas, Łódź Zakładowa 96, Tadeusz Krawczyk, Łódź, Kilińskiego 75, Józef Kocur, Promińskiego 5, Włademar Debich, Pabianice, ul. XX-lecia 8.
Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DL”. Łódź, Piotrkowska 96 III p. w godz. od 10 do 15.

Algebrat



Poszczególne kwadraciki zastąpić należy odpowiednimi liczbami i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Pamiętaj, że 12 samych kwadracików odpowiada jednemu liczbom.

Krzyżówka



POZIOMO: 1. Zarząd portu, 9. Złote miasto w Czechosłowacji, 10. Nazwa marmarzu, 11. Reka miś, 12. Poszedł w las wraz z innymi, 13. Wieje nad jeziorami Garda we Włoszech, 14. Jest na każdej mapie, 15. Dawny proszek do szorowania, 16. Grecka bogini mądrości, 18. Zbiornik na plyn, 20. Wiankowa roślina, 21. Lewy dopływ Wołgi, 22. Krzyżówka papuga, 23. Tkanina dekoracyjna, 24. Choroba oczu.

PIONOWO: 1. Figura geometryczna, 2. Urządzenie specjalistyczne, 3. Oczulek na dachu, 4. Gatunek wierzby, 5. Symbol tanialu, 6. Cząsteczkowa lewa, 7. Stop metalu z rębca, 8. Brutto - netto, 12. Jak Wisła szeroka, 14. Setki, 15. Na re-

cepcie po polowie, 16. Napój alkoholowy, 17. Ty na nim w pracy, 18. Część ciała, 19. Miejsce wpiat, 21. Wiosna na rzece, 23. Miara gruntu.

W parku

— Owszem — powiedział Kopytkiewicz, kierownik przedsiębiorstwa elektryfikacyjnego w Bimbrowicach —

daną przez kierownika Kopytkiewicza. — Będzie teraz jasno jak w dzień w naszym parku — wołali uradowani członkowie szanownego prezydium. Ale jakież było ich zdumienie, gdy za pobrane pieniądze Kopytkiewicz w całym parku postawił tylko 4 latarnie.

Niestety, niczego nie można było mu zarzucić, wykonał umowę tak jak ona brzmiała. Zgadnijcie, jak Kopytkiewicz rozmieścił te cztery latarnie, że każda alejka istotnie była oświetlona i latarnia.

Na rysunku plan ogrodu w Bimbrowicach (białe to alejki)

Konikówka

Rozpoczynając od litery Z ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie — przysłowie ludowe.



Rozwiązania przynajmniej dwóch zadań nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Rozkosze łamania głowy nr 49”.

SOBOTA, 9 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwala” — odc. 10.40 Muzyka ludowa. 11.00 Z łubelskiej fonoteki muzycznej. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Piosenki ze złotych płyt. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 „Od Słowierza lechów wóz”. 13.15 Rolnicy kwadrans. 13.30 Słynne tematy musicalowe. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Spotkanie z piosenką. 15.00 Międzynarodowe zawody narciarskie. 15.30 Poetycki koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.10 Koncert debiutów. 16.30 Podróże muzyczne po kraju. 17.00 Radiokurier — magazyn. 17.45 Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce w Goeteborgu. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 „Trzy oblicza piosenki-heat”. 19.45 Kupić, nie kupić, posłuchać warto. 20.00 Program z dywanikiem nr 157 (L). 21.05 „Trzy oblicza piosenki-heat”. 21.30 Kronika sportowa. 21.45 „Trzy oblicza piosenki-heat”. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Sobotnia rewia taneczna. 23.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Chodzony — „Tam pod borem”. 9.00 Koncert chóru PR i TV. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 600 sekund z piosenką. 9.40 K. Szymanowski — Sonata d-moll. 10.00 Teatr PR „Odiudek” — słuch. 11.00 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). 11.20 G. Branssens i jego balady. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie ludowe. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej” — magazyn. 12.25 (L) „Ocalić od zapomnienia” — aud. 12.50 (L) Koncert. 13.00 Dla klasy IV liceum zaliczenia fakultatywne. 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Obiad” — opowiadanie P. Karpisza. 13.55 Miniopowiadanie folklorystyczne. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 „Szczęście na koniskim grzbiecie”. 14.35 F. Mendelssohn-Bartholdy — fragmenty. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Pieśni staropolskie. 15.50 Przegląd czasopism. 16.00 „Czata” — magazyn wojskowy. 16.15 Utwory mistrzów baroku. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Recenzja Stefana Kubickiego. 17.25 (L) Stereo-dysk. 18.10 (L) Koncert smyczkowy. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiolatarnia, czyli przewodnik popularnonaukowy. 19.00 (L) Muzyczny wieczór stereofoniczny (do godz. 21.30). 19.00 Kwadrans jazzu. 19.15 23 lekcja jez. franc. 19.30 „Matysławskie” — odc. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Wiosny kra-mik nr 20. 21.15 F. Czajkowski — Kaprys włoski A-dur. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik operowy. 22.30 Zespół IX — „Kiedy mi było dobrze”. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Południowy wyd. z kraju i ze świata. 12.20 „Nie troszczysz się, nie zależy ci” — gra i śpiewa zespół C. Santany. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 13.00 Ekspres przez świat. 13.10 Rocznik polskiej piosenki. 13.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 13.45 Śpiewa M. Świąciecki. 14.00 „Pod dachami Paryża”. 14.30 Piosenki M. Świącieckiego. 14.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 „Spadek po generale” — odc. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pół żartem, pół serio. 17.50 Po-

wracająca melodjka. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 F. Couperin. VI koncert królewski. 19.00 Ekspres przez świat. 19.05 Poeta piosenki brazylijskiej. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muz. poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastikon — film włoski. 21.30 C. Sanva-

ze i jej piosenki. 21.50 Opera tygodnia — Charles Gounod — „Faust”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sedmiu wieców — G. Harrison. 22.15 Co wieczór powieść — „Emancypantki” B. Prusa. 22.45 Beatles ze swingiem.



SOBOTA, 9 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. Język polski. 8.50 „Brylanty pani Zuzy” — film fab. 10.10 „Rodzina Straussów”. 11.05 Dla szkół: kl. VIII Geografia. 12.00 TV Technikum Rolnicze. Chemia. Język polski. 13.15 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 15.00 Kronika Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie. 15.35 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.00 Dziennik. 16.10 Dla dzieci. 16.40 Dla młodzieży. 17.05 Nie tylko dla pań. 17.30 Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkatletyce (z Goeteborga). 18.45 Pegaz. 19.30 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Rodzina Straussów”. 21.10 Dziennik. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.40 „Brylanty pani Zuzy”. 23.00 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy.

PROGRAM II

16.55 Kobiety morza. 17.15 X Wrocławski Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej. 17.45 Ludzie nauki. 18.15 Sztuka starożytnego Egiptu. 18.45 Ryga. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna kobiet. W przerwie — 24 godziny. 22.30 „Idealy i zyczenia”.

NIEDZIELA, 10 MARCA

PROGRAM I

6.40 TV Technikum Rolnicze. Chemia. Język polski. 7.40 TV Kurs Rolniczy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 PKF. 10.30 Antena. 10.45 Piorkiem i węglem. 11.10 „Przez Atakame”. 11.40 Poezja polska. 11.45 Dziennik. 12.00 Wszystko dla pań. 12.50 Kwadrans tygodnia. 13.05 Program wiejski. 13.30 Dla dzieci. 14.05 Wielka Gra. 14.55 „Postaw się — nie zastaw się”. 15.50 Losowanie Totolotka. 16.05 Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów (z Monachium). 17.30 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy. 18.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Szkola uczuć”. 21.15 „Alfabet rozrywki”. 22.15 Informacyjny magazyn sportowy. 23.15 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

12.00 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 14.30 Z bratnich anten. 15.00 Dla młodych widzów. 16.00 „Konrad Wallenrod” — widowisko operowo-poetyckie. 17.00 Świat. Obyczaje. Polityka. 17.35 Filmy Ewy i Czesława Petelskich „Czarne skrzydła”. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Koncert Przyjaźni. 21.30 Estrada Poetycka. 21.55 Filmowe Studio Młodych.

PONIEDZIAŁEK, 11 MARCA

PROGRAM I

11.45 TV Technikum Rolnicze. Hodowla zwierząt. Matematyka. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 LWD. 18.15 Magazyn kulturalny. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Zofia Naikowska „Dom kobiet”, reż. Jan Kulczyński. Wykonawcy: Z. Małynicz, B. Ludwiżanka, K. Lubieńska, Z. Rysiońska, Z. Mrozowska, B. Kraftówna, H. Okuniewicz, M. Chwałibóg. 21.55 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica. 22.15 Program publicystyczny. 22.40 Gra „Old Timers”. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 Sztuka portretu. 18.10 Z cyklu: Znaki zapytania. 18.50 Estrada Literacka „Pejzaże prowincjonalne”, reżyseria W. Siemion. Wykonawcy: D. Nagórna, E. Krakowska, J. Durlasz, J. W. Siemion. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Piosenki dla wszystkich. 20.45 Organ Sielermanna w Saksonii. 21.25 24 godziny. 21.35 NURT.

WTOREK, 12 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. Hodowla zwierząt. Matematyka. 9.05 „Szkola uczuć”. 10.00 Dla szkół: kl. V-VI Język polski. 10.25 „Siedemnaście mgnień wiosny”. 10.45 TV Technikum Rolnicze. Matematyka. Uprawa roślin. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.05 Sylwetki X Muzy. 17.30 Dla młodzieży. 18.20 LWD. 18.25 Program publicystyczny. 18.40 Program publicystyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Siedemnaście mgnień wiosny”. 21.30 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica. 21.50 Interstudo. 22.20 „Historia niepełnie prawdziwa” — program rozrywkowy. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

17.05 Partnerzy — program publicystyczny. 17.30 Polski Film Dokumentalny. 18.15 „Córceczka” — nowela filmowa. 18.45 Slim John. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Młodość, talenty, pasje. 20.50 Józef Suk — Senada Es-dur. 21.30 Teatr TV: Jaroslav Hasek „Swejkowe przypowieści”, reżyseria T. Woronikiewicz. Swejk — J. Kłosinski oraz A. Fogiel, K. Jaworski, W. Saar, T. Sabara, B. Smela, K. Talarczyk, L. Wiernek. 22.20 24 godziny. 22.30 Sprechen Sie deutsch?

ŚRODA, 13 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. Matematyka. Uprawa roślin. 9.00 Dla szkół: kl. VII Chemia. 9.30 „Ostatnia przystop” — film fab. prod. NRD. 11.05 Dla szkół. 12.00 Dla szkół: kl. VIII Historia. 12.45 TV Technikum Rolnicze. Fizyka. Uprawa roślin. 14.40 Politechnika TV. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 ITP. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.35 Konsylium. 18.05 LWD. 18.25 „Luk tęczowy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Król szachów” — film fab. prod. USA. 22.30 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica. 22.50 Konsylium. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 „Muzyka młodziemści świata”. 17.20 Czar na lodzie — paryska rewia baletu na lodzie. 18.15 Za kierownicą. 18.45 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRD — Belgia. 21.50 24 godziny. 22.00 NURT. 22.30 Slim John.

CZWARTEK, 14 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. Fizyka. Uprawa roślin. 9.10 „Luk tęczowy”. 10.00 Dla szkół: kl. II Język polski. 10.35 Z serii: „Telefon 110”. 11.50 „Wikingowie Bałtyckie”. 12.50 Dla szkół: kl. III Język polski. 13.25 TV Kurs Informatyki. 13.55 TV Technikum Rolnicze. Zoologia. Hodowla zwierząt. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.45 PKF. 17.55 Wiem wszystko. 18.25 LWD. 18.30 Program publicystyczny. 18.45 Poligon. 18.40 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Telefon 110” odc. pt. „Tragiczna śmierć” — film ser prod. NRD. 21.35 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica. 21.55 „Związek Radziecki — Francja”. 22.25 „Maszeruje 5 panów”. reż. K. Rudzki. Wykonawcy: K. Borowicz, A. Fedorowicz, K. Kowalewski, W. Michnikowski, W. Pokora, J. Turek. 23.00 Dziennik.

PROGRAM II

17.30 Czytając Polskę. 18.05 Maurice Bejart. 18.45 Język rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Parada przebojów. 21.10 24 godziny. 21.20 „Pejzaż z bohaterem” — film fab. prod. pol. 22.40 Język francuski.

PIĄTEK, 15 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. Zoologia. Hodowla zwierząt. 8.35 „Pejzaż z bohaterem” — film fab. prod. pol. 10.00 Dla szkół: kl. VI Geografia. 10.30 „Człowiek z Nevada”. 11.05 Dla szkół: kl. VI Geografia. 11.30 „Człowiek z Nevada”. 11.05 Matematyka. 14.40 Politechnika TV. 15.15 Politechnika TV. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Dobranoc. 17.20 Turystyka i wypocinek. 17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.00 Dla młodzieży. 18.25 LWD. 18.45 „Zodiak”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Człowiek z Nevada”. 20.45 Panorama. 21.25 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica. 21.45 Teatr TV: Eury-pides „Medea”. reż. St. Brejdygant. 22.45 Dziennik. 23.00 Kronika międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr.

PROGRAM II

16.50 TV Kurs Informatyki. 17.20 Kwadrans z czechską piosenką. 17.35 Sprechen Sie deutsch? 18.00 „Blask czarnej świąty” odc. III. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Daleki świat” — reportaż z Matte Grosse”. 21.20 NURT. 21.30 24 godziny. 22.00 Język rosyjski.

Tłumaczył R. NORSKI



Mac pierwszy chciał wymknąć się z pułapki. Runął w stronę Forda, który posuwał się powoli w jego kierunku.

Huknął strzał. Jak stłuczona marionetka, zwałił się na jezdnię. Pablo Rodriguez nie był strzelcem wyborowym. Jego wyczyny na strzelnicy policyjnej sięgały ledwie wymaganej przeciętnej. Przy tym wszakże dystansie i dzięki korzystnemu faktowi, że tarcza była doskonale oświetlona reflektorami Forda, absolutnie nie mógł chybić swego celu.

Dla większej pewności mierzył prosto w pierś. Slizgając się po mokrej jezdni, Joe zawrócił w miejscu. Potężnym skokiem rzucił się poza oświetlone pole strzału i z furia skoczył na chodnik, z którego przed chwilą uciekł, wtuliwszy głowę w ramiona.

Kierowca Forda lekko obrócił kierownicę. Światła uchwyciły Joea w jego szalonym biegu.

Pablo Rodriguez wbiegł na jezdnię w pościgu za przestępcą, uważając, by nie pośliznąć się na mokrym asfalcie. Cel był jak na dłoni, sylwetka wyraźnie zarysowana na ciemnym tle murów.

Dwa razy rewolwer zaszczekał w jego rękę.

Joe padł na twarz Z gardła wydobyło się wycie, gdy ciało uderzyło o bok samochodu, zaparkowanego wzdłuż chodnika. Odbiło się od wozu na dobre pięćdziesiąt centymetrów nad ziemią i runęło na bruk.

Paulo Rodriguez zaczął szybko rozmyślać. Już parę okien otwierało się lekko. W Nowym Jorku ludzie byli raczej ostrożni. Strzały na ulicy mogły jedynie narobić kłopotów, a nawet można było oberwać zabłąkaną kulą. Tylko śmiało ryzykować uchylenie okna. Ale na pewno w sąsiednich budynkach ludzie ożwieli dobrzy chętni już gorączkowo nakreślali na tar. czy telefonu numer pobliskiego komisariatu. Trzeba było działać bez straty czasu.

Ford dotoczył się do rogu ulicy i przejechałszy przecznice, zwiększył szybkość.

Pablo zapalił latarkę kieszonkową.

Pierwszy chuligan nie żył. Pablo był z siebie dumny. Sam Cohen i Tony Zuccaro, jego koledzy z komisariatu, którzy wysmiewali się z niego na widok jego tarczy na strzelniczy z dużym polem rozrzutu, dostaliby żółtaczki, gdyby zobaczyli tę dziesiątkę na żywej tarczy, i to od pierwszej kuli. Facet istotnie nie żył.

A teraz do drugiego. Pablo Rodriguez przebiegł na drugą stronę ulicy, skoczył na chodnik i zatrzymał się tuż obok ciała Joea. Ten jeszcze żył. Z gardła wydobywało się rżenie. Sąsiedzi nie powinni zauważyć tego, co się tu dzieje. Tym razem celował w głowę, nacisnął spust.

Następnie, pewien, że komisariat już zaalarmowany, spokojnie czekał, aż nadjedzie samochód z patrolu.

Harry Shulz kilka ulic dalej zostawił czarnego Forda. Nie było sensu paradować w tym pojeździe, który mógłby być rozpoznany. Wsunął głębiej ręce do kieszeni płaszcza, wolnym krokiem wrócił na miejsce strzelaniny. Z daleka słyszał syreny policyjne. Dotarliśmy do narożnika bloku budynków, przystąpił do zamyslenia tłumowi, który zebrał się na ulicy, nieczulny na zimno.

Reflektory, obracające się na dachu samochodów policyjnych, rzuciły krwawe światła na twarze, jak gdyby jeszcze chciały przydać swój akcent do tego ponurego widowiska.

Ambulans był jedyną jasną plamą na tle otaczającej wszystko czarni. Tu i ówdzie błyskały kieszonkowe latarki glin, niby błędne ogniki.

Harry Shulz nieopatrzenie wniósł się w tłum i torując sobie drogę lokciami, zbliżył się do miejsca, gdzie padli chuligani. Wokół niego krzyżowały się okrzyki gapiów. W tłumie dojrzał wysokiego faceta w ogromnym, fatalnie skrojonym płaszczu w szkocką kratę i w miękkim kapeluszu, opuszczonym głęboko na oczy.

— Co tu się dzieje? — zapytał uprzejmie. Mężczyzna spojrzał na niego podejrzliwie. — Zamordowano jakąś facetkę. — Ach, tak? — No. A te typy, które ją wypatroszyły, leżą tam. — Nie żyją? Mężczyzna zaśmiał się szyderczo. — Jak kurczak na ruszcie. — Dziewczyna także nie żyje? — Jako się rzekło. Kapuje pan po angielsku? Wzruszył ramionami.

— Zdaje się, że krew już z niej uszła, kiedy ją znalezione. Ale niech pan zauważy, nie ma co narzekać. W pobliżu znalazł się jakiś glin. To naprawdę rzadka rzecz. Właśnie on ich zabił, tych dwóch złobów. Glin załuska medal, ale hymny pochwalne będą pisać na cześć mera miasta, Lindsaya. Dobra i jedna kreska na konto przyszłych wyborów.

Harry Shulz powiedział mu dobranoc i wymknął się z tłumy. Pieszo dotarł do Osmej Avenue i takową wrócił do domu.



Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 228-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekrutacja na zamówionych redakcji nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 869-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznic 224 zł, półrocznic 112 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarz archiwalny „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003.